

Paweł ŚCIGAJ 

Uniwersytet Jagielloński

pawel.scigaj@uj.edu.pl

DEHUMANIZACJA I DEPOLITYZACJA

ABSTRACT Dehumanization and Depoliticization

The paper takes up the issue of “depoliticization” through dehumanization. The starting point is the belief that phenomena of “politicization” and “political” are relatively well recognized in scientific literature, however the problem of depoliticization have not yet been adequately explored. The concept of depoliticization refers to the conditions, criteria, and mechanisms that are key to reducing or depriving a given phenomenon of its political status. Depoliticization does not mean (or at least does not have to mean) an effective removal of the phenomenon from the political sphere, but rather circumstances or actions whose political impact is not obvious. The article focuses on the issue of depoliticization through dehumanization, and more specifically, on how denial of full humanness of groups allows to reduce their status as a political subject, and thus to recognize their claims or interests as not proper or not adequate to political debate. The issues of relations between the processes of humanization and political subjectification as well as dehumanization and political objectification are also discussed.

Keywords: dehumanization, depoliticization, politics, political subjectivity, conflict

Słowa kluczowe: dehumanizacja, depolityzacja, polityczność, podmiotowość polityczna, konflikt

W STRONĘ KONCEPCJI DEPOLITYZACJI – WPROWADZENIE

Pośród wielu istotnych zagadnień teoriopolitycznych jednym z najważniejszych jest kwestia kryteriów i warunków uznawania poszczególnych zjawisk i procesów lub relacji między nimi za polityczne. Dyskusja w tym względzie jest obszerna i złożona, co jest związane nie tylko z wagą pytania o „granice polityki” (bo do tego, w zasadzie, problem ten ostatecznie da się sprowadzić), ale i wielością ujęć definicyjnych, odmiennych założeń badawczych, nurtów i podejść. Nie bez znaczenia są także aspekty instrumentalne odnoszące się do politycznej użyteczności kryteriów polityczności, a dokładniej do tego, w jaki sposób próba ustalenia owych kryteriów sama staje się polityczna. Kwestie te były w światowej i polskiej literaturze przedmiotem wielu analiz. Rozwijane w ostatnich dekadach badania, nierzadko zakorzenione w tradycji krytycznej poszukującej dotychczas nieujawnionych manifestacji relacji władczych, sięgające do posthumanistycznych lub transhumanistycznych perspektyw rekonfiguracji problemu podmiotowości politycznej, rzutujące na kwestie tego, co może być i kogo może dotyczyć to, co polityczne, czy zwracające uwagę na kontekstualne i subiektywne ujęcia polityczności, dały nam niezwykle bogate i zróżnicowane myślenie o tym, kiedy i gdzie zjawiska są upolityczniane i kiedy pojawia się polityka oraz co i jak może być badane. Ostatecznie przecież zagadnienie polityczności to w dużym stopniu problem ontologiczny i metodologiczny, próby zaś jego rozwiązania zakreślają mniej lub bardziej wyraźne granice przedmiotu badania politologii oraz przesądzają o możliwych sposobach jego poznawania.

Ten artykuł podejmuje kwestię polityczności w sposób nieco inny, niż zazwyczaj się to dzieje. Polityczność jest dla mnie punktem wyjścia do zadania pytań, których prostota jest dla mnie bezsporna, ale które mimo to nie padają zbyt często, a dokładniej: jeśli spróbujemy i potrafimy (z grubsza) określać warunki, kryteria i mechanizmy, w których zjawiska do tej pory nieupolitycznione stają się polityczne (nazwijmy to procesem polityzacji), to czy również potrafimy wskazać na warunki, kryteria i mechanizmy, w których są one pozbawiane statusu polityczności (nazwijmy to depolityzacją) i czy owe warunki, kryteria i mechanizmy stanowią proste odwrócenie tych, które są decydujące dla upolityczniania zjawisk? Innymi słowy, jeśli zgodzimy się, że upolitycznienie zjawisk jest relatywne, kontekstowe i historyczne w tym sensie, że nie każde zjawisko polityczne w danym okresie jest również polityczne w innym czasie, oraz jeśli uznamy, że w sferze politycznej dochodzi do ciągłych prób korygowania, rekonceptualizowania i wprowadzania nowych problemów uznawanych za polityczne, co oznacza, że są one w ciągłym ruchu, pewne zaś kwestie stają się istotne politycznie, podczas gdy inne tracą na znaczeniu, to kwestią kluczową jest nie tylko badanie okoliczności i czynników ważnych dla ustanawiania i rekonfiguracji tego, co polityczne, ale i prowadzenie pogłębionych studiów nad depolityzacją, a więc momentem, sytuacją, w której status polityczny zjawiska do tej pory postrzeganego jako takie jest kwestionowany i podważany. Co ważne, depolityzacja nie oznacza (a przynajmniej nie musi oznaczać) skutecznego usunięcia zjawiska ze sfery politycznej, chodzi raczej o okoliczności lub działania sprawiające, że jego polityczność jest nieoczywista.

Mając na względzie powyższe uwagi, nie należy się dziwić, że celem tej pracy jest próba określenia wybranych warunków, kryteriów i mechanizmów depolityzacji oraz zabranie głosu w ważnej – moim zdaniem – debacie nad kwestią polityczności. Oczywiście przy tak zdefiniowanym celu natychmiast nasuwa się pytanie (i wymaga już teraz choćby krótkiej wzmianki): co mamy na myśli, mówiąc, że zjawisko „traci status” polityczny? Przyjmuję w tym miejscu, że depolityzacja ma dwie podstawowe odsłony – nieintencjonalną oraz intencjonalną. Ta pierwsza odnosi się do sytuacji, w której zjawisko staje się niepolityczne ze względów historycznych, a więc dlatego, że bez zamierzonego wpływu aktorów politycznych zmieniły się warunki i okoliczności, które sprawiały, że było ono polityczne¹. Depolityzacja intencjonalna dotyczy natomiast zamierzonych aktywności, głównie wtórnych podmiotów polityki, która zmierza do celowego usunięcia jakiegoś zjawiska z obszaru politycznych, a przez to do możliwości (przede wszystkim w warunkach demokratycznych) swobodnego decydowania z pominięciem politycznych sporów i deliberacji. Rodzi to, rzecz jasna, pytanie o kryterium depolityzacji, przez co rozumiem czynnik, zjawisko, moment, w którym uznajemy, że dana rzecz, kwestia przestała być polityczna. Już w tym miejscu można wskazać, że przypuszczalnie takie kryterium powinno być związane z takimi kwestiami, jak utrata znaczenia dla debaty publicznej, spadek możliwości wykorzystania w tworzeniu rywalizujących i zwycięskich programów wyborczych, wyczerpanie potencjału mobilizacji i organizacji ruchów społeczno-politycznych itp. Podział ten, rzecz jasna, może budzić uzasadnione kontrowersje; jest też z pewnością lapidarny i wadliwy w tym znaczeniu, że nie bierze pod uwagę subtelności i złożoności sfery politycznej.

Depolityzacja intencjonalna, jak łatwo można się domyślić, jest relatywna i kontekstowa, będąc (powtórzmy: zwłaszcza w porządku demokratycznym) odbiciem zamierzeń aktorów politycznych, którzy prowadząc spór polityczny lub pozostając w konflikcie politycznym, chcą je wygrać nie siłą argumentów, ukrytych przewag, wykorzystując słabość, w tym niewiedzę przeciwników, czy wreszcie przymusem lub przemocą bezpośrednią, ale poprzez uznanie, iż sam spór, konflikt nie jest polityczny i nie powinien być przedmiotem debaty. Dzieje się tak, jak wzmiankowałem w innej pracy², głównie za sprawą dwóch zasadniczych mechanizmów, tj. usunięcia przedmiotu politycznego sporu lub usunięcia podmiotu w politycznym sporze.

¹ Przykładowo, jeśli zgodzimy się z barwnym argumentem Ulricha Becka, że pojęcie klasy jest kategorią *zombie*, albowiem niemal każda definicja klasy na poziomie operacyjnym odnosi się do gospodarstwa domowego, w którym mamy co najmniej dwie osoby – kobietę i mężczyznę, a wraz z wypieraniem dominującego modelu rodziny atomowej przez różne postacie związków, także nieformalnych, zmienia się kategoria gospodarstwa domowego, a w efekcie – klasy, a więc gdy jej desygnat zmienił się w sensie ontycznym, ona sama zaś „żyje” w dyskursach, także naukowych i to pomimo tego, że nie ma przedmiotu, do którego się odnosi, i w tym sensie jest martwa, to widzimy dobrze zjawisko, które polityczność eroduje ze względów historycznych i nieintencjonalnych. U. Beck, E. Beck-Gernsheim, *Individualization. Institutionalized Individualism and Its Social and Political Consequences*, London 2002, s. 202-209.

² P. Ścigaj, *Politologia wobec „zwrotu dehumanizacyjnego”*, [w:] *Wokół holistycznej interpretacji polityki. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi zw. dr. hab. Mirosławowi Karwatowi*, red. F. Pierzchalski, M. Tobiasz, J. Ziółkowski, Warszawa 2002, s. 93-127.

W pierwszym przypadku spór lub konflikt zostaje zażegnany i przestaje być kwestią dyskusyjną nie ze względu na jego rozwiązanie, ale ze względu na uznanie go za niepodlegający debacie politycznej. Taki rodzaj depolityzacji można nazwać integrującą, albowiem idzie w niej o likwidację postrzeganych różnic oraz wspólne, zjednoczone stanowisko wobec danego zagadnienia. Jako przykład posłużyć mogą próby „zawieszania” polityczności na potrzeby kwestii bezpieczeństwa narodowego, jak to się dzieje wówczas, gdy aktorzy polityczni wzywają do jedności i „zgody ponad podziałami”, odwołując się właśnie do racji stanu czy interesu narodowego³. Innymi słowy, depolityzacja jest tu procesem podobnym do znanego z psychologii zjawiska rekategoryzacji grup i polega na wyłączeniu różnic poprzez włączanie do kategorii szerszej⁴.

W przypadku drugim problemem kluczowym staje się kwestia podmiotowości i definiowania warunków, w których przypisujemy aktorom status podmiotów polityki. Celem jest tu więc dezintegracja, a nie integracja, albowiem nie chodzi o likwidację różnic, lecz o delegitymizację, a nawet likwidację przeciwnika. I znów: nie jest to równoznaczne z różnicą poglądów, argumentów, planów taktycznych i strategicznych, ale z próbą pokonania przeciwnika za sprawą odebrania mu prawa do bycia przeciwnikiem. Taki „aktor” nie może zajmować stanowiska, posiadać interesów, wyrażać sądów, bronić swoich poglądów, albowiem nie ma do tego prawa, np. moralnego, lub nie jest władny do tego, nie będąc podmiotem sprawczym – jest aktorem zdehumanizowanym.

Ta ostatnia kwestia jest kluczowa dla tego artykułu. Postaram się w nim wykazać, że dehumanizacja jest jednym z najważniejszych mechanizmów depolityzacji dezintegrującej. Aby tego dokonać, konieczne są rozwinięcia i dalsze rozstrzygnięcia, zwłaszcza odnośnie do tego, co rozumiemy przez polityczność, jakie są warunki podmiotowości politycznej oraz problemu sporu czy konfliktu dla zjawisk politycznych. Do tego wszystkiego wrócę jeszcze w tym artykule, rozpoczynając jednak dalsze rozważania od zagadnienia dehumanizacji.

„DEHUMANIZACYJNY ZWROT”?

Wypada rozpocząć od uwagi, że ostatnie dekady przyniosły wzmoczone zainteresowanie kwestią dehumanizacji. Każdy, jak się zdaje, ma tu coś do powiedzenia. Dehumanizacja pojawia się powszechnie w badaniach psychologicznych, socjologicznych,

³ I o ile zjawisko sekurytyzacji, które przychodzi na myśl w odniesieniu do tych kwestii, bywa traktowane jako forma upolitycznienia, kładąc nacisk na sposób wprowadzania danej kwestii do debaty politycznej, o tyle przywołanie argumentów dotyczących bezpieczeństwa wspólnoty, konieczności jej obrony, tropienia zdrajców, walki z najeźdźcą itp. skutecznie utrudnia, a nawet uniemożliwia polityczny spór. Zob. np. B. Buzan, O. Waever, J. de Wilde, *Security. A New Framework for Analysis*, London 1998, s. 23-26; M. McDonald, *Konstruktywizm*, [w:] *Studia bezpieczeństwa*, red. P.D. Williams, przeł. W. Nowicki, Kraków 2012, s. 68-69.

⁴ Zob. np. S.T. Fiske, *Social Beings. A Core Motives Approach to Social Psychology*, New York 2004, s. 454; R. Brown, *Procesy grupowe. Dynamika wewnątrzgrupowa i międzygrupowa*, przeł. J. Suchecki, Gdańsk 2006, s. 305-306; W.G. Stephan, C.W. Stephan, *Wywieranie wpływu przez grupy. Psychologia relacji*, przeł. M. Kacmąjor, Gdańsk 2003, s. 120-121.

kulturoznawczych, antropologicznych, bezpieczeństwa i ekonomicznych – głównie pod postacią studiów nad warunkami i czynnikami zadawania, uzasadniania lub akceptowania przemocy bezpośredniej, strukturalnej i kulturowej (do tego rozróżnienia powrócę w dalszych rozważaniach). W efekcie pojęcie dehumanizacji napotkać można na gruncie badań nad przyczynami, organizacją i przebiegiem masowych mordów, w tym ludobójstw i politobójstw⁵, długotrwałych i nierozwiązywalnych konfliktów; nad uzasadnianiem, a nawet motywowaniem przemocy militarnej wobec wrogów, a także wobec żołnierzy własnych, z których należy poniekąd zdjąć odpowiedzialność za przemoc, w tym zabijanie; w refleksji nad współczesnym polem walki, w tym kwestiami wpływu technologii i farmakologii na decyzje i odpowiedzialność żołnierzy⁶; nad funkcjonowaniem przemocowych i krzywdzących struktur, w tym niewolnictwa⁷, pracy przymusowej i współczesnego handlu ludźmi⁸; nad odczłowieczającymi warunkami pracy w realiach późnego kapitalizmu, komercjalizacji życia społecznego, konsumeryzmu, biurokratyzacji⁹; nad funkcjonowaniem instytucji totalnych, takich jak więzienia czy zakłady psychiatryczne¹⁰, instytucji

⁵ Zob. np.: D.J. Goldhagen, *Wiek ludobójstwa*, przeł. M. Romanek, Kraków 2012; K.R. Monroe, *Cracking the Code of Genocide. The Moral Psychology of Rescuers, Bystanders, and Nazis during the Holocaust*, „Political Psychology” 2008, vol. 29, nr 5; J. Hagan, W. Raymond-Richmond, *The Collective Dynamics of Racial Dehumanization and Genocidal Victimization in Darfur*, „American Sociological Review” 2008, vol. 73, nr 6; R. Savage, *Modern Genocidal Dehumanization. A New Model*, „Patterns of Prejudice” 2013, vol. 47, nr 2.

⁶ Zob. np.: P. Asaro, *On Banning Autonomous Weapon Systems. Human Rights, Automation, and the Dehumanization of Lethal Decision-Making*, „International Review of the Red Cross” 2012, vol. 94, nr 886; Ch. Coker, *On Humanising War*, „Totalitarian Movements and Political Religions” 2000, vol. 1, nr 2; *Dehumanization of Warfare. Legal Implications of New Weapon Technologies*, red. W. Heintschel von Heinegg, R. Frau, T. Singer, Cham 2018; S.E. French, A.I. Jack, *Dehumanizing the Enemy. The Intersection of Neuroethics and Military Ethics*, [w:] *Responsibilities to Protect. Perspectives in Theory and Practice*, red. D. Whetham, B.J. Strawser, Leiden–Boston 2015; *Humiliation, Degradation, Dehumanization. Human Dignity Violated*, red. P. Kaufmann, H. Kuch, Ch. Neuhäuser, E. Webster, Dordrecht 2011; M. Schulzke, *The Morality of Drone Warfare and the Politics of Regulation*, London 2017.

⁷ Zob. np.: D.B. Davis, *Inhuman Bondage. The Rise and Fall of Slavery in the New World*, New York 2006; F. Fanon, *Wyklęty lud ziemi*, przeł. H. Tygielska, Warszawa 1985; O. Patterson, *Slavery and Social Death. A Comparative Study*, Cambridge, MA–London, 1982.

⁸ Zob. np.: Ch. Morehouse, *Combating Human Trafficking. Policy Gaps and Hidden Political Agendas in the USA and Germany*, Wiesbaden 2009; J.N. Sigmon, *Combating Modern-Day Slavery. Issues in Identifying and Assisting Victims of Human Trafficking Worldwide*, „Victims and Offenders. An International Journal of Evidence-based Research, Policy, and Practice” 2008, vol. 3, nr 2-3; G. Wylie, *The International Politics of Human Trafficking*, London 2016.

⁹ Zob. np.: Z. Bauman, *Nowoczesność i zagłada*, przeł. F. Jaszuski, Warszawa 1992; P. Griffin, *Financial Governance ‘After’ Crisis. On the Liminality of the Global Financial Crisis and its ‘Afterwards’, through a Gender Lens*, „Politics” 2017, vol. 37, nr 4; G. Ritzer, *McDonaldyzacja społeczeństwa*, przeł. S. Magala, Warszawa 1999.

¹⁰ Zob. np.: M. Brown, *The Culture of Punishment. Prison, Society, and Spectacle*, New York–London 2009; E. Goffman, *Instytucje totalne. O pacjentach szpitali psychiatrycznych i mieszkańcach innych instytucji totalnych*, przeł. J. Łaszcz, Sopot 2011; M. Ladd-Taylor, *Fixing the Poor. Eugenic Sterilization and Child Welfare in the Twentieth Century*, Baltimore 2017; C. Malacrida, *A Special Hell. Institutional Life in Alberta’s Eugenic Years*, Toronto–Buffalo–London 2015; T.S. Szasz, *Ideology of Insanity. Essays on the Psychiatric Dehumanization of Man*, Syracuse 1991.

edukacyjnych¹¹; uprzedmiotowienia i instrumentalizacji ciała (zwłaszcza kobiecego)¹², animalizacji i cyborgizacji sportowców¹³; w kontekście dyskursów i mowy nienawiści¹⁴. Co oczywiste, dehumanizacja pojawia się tak w dyskusjach i działaniach radykalnych zwolenników lewicy, jak i prawicy¹⁵.

Powyższa, niewyczerpująca lista zagadnień – podobnie jak i inne próby mapowania obszarów badań¹⁶, w których pojawiają się wątki związane z dehumanizacją – mimo wszystko jest na tyle szeroka i bogata, że rację ma najpewniej Adam Waytz, wskazując, że stoimy w obliczu „dehumanizacyjnego zwrotu” (*dehumanization shift*) oraz że zagadnienie odczłowieczania jest coraz lepiej dostrzegane, opisywane i wyjaśniane przez nauki społeczne¹⁷. Dotyczy to szczególnie psychologii społecznej, co skłoniło nawet Davida Livingstone’a Smitha do uznania, że choć problem dehumanizacji jest powszechnie dostrzegany i wzmiankowany, to – paradoksalnie – relatywnie rzadko kiedy teoretyzowany¹⁸, a jeśli już, to systematyczne badania nad nim oraz pogłębiane

¹¹ Zob. np.: M. Dudzikowa, *Oznaki dehumanizacji szkoły. W perspektywie metaforyki zwierzęcej*, [w:] *Uczłowieczyć komunikację. Nauczyciel wobec ucznia w przestrzeni szkolnej*, red. H. Kwiatkowska, Kraków 2015; P. Freire, *Pedagogy of the Oppressed. 30th Anniversary Edition*, New York–London 2000; P.E. Kahn, *The Flourishing and Dehumanization of Students in Higher Education*, „Journal of Critical Realism” 2017, vol. 16, nr 4; O. Szwabowski, *Uniwersytet – fabryka – maszyna. Uniwersytet w perspektywie radykalnej*, Warszawa 2014.

¹² Zob. np.: C. Bronstein, *Battling Pornography. The American Feminist Anti-Pornography Movement, 1976-1986*, Cambridge–New York 2011; L. Duggan, N.D. Hunter, *Sex Wars. Sexual Dissent and Political Culture*, New York–London 2006; A. Dworkin, *Pornography. Men Possessing Women*, New York [i in.] 1989; C.A. MacKinnon, *Feminism Unmodified. Discourses on Life and Law*, Cambridge, MA–London 1987; R. Jensen, *Getting Off. Pornography and the End of Masculinity*, Cambridge, MA 2007; L. LeMoncheck, *Dehumanizing Women. Treating Persons as Sex Objects*, Totowa 1985.

¹³ Zob. np.: R. Fouché, *Aren't Athletes Cyborgs? Technology, Bodies, and Sporting Competitions*, „Women's Studies Quarterly” 2012, vol. 40, nr 1/2; J.M. Hoberman, *Mortal Engines. The Science of Performance and the Dehumanization of Sport*, New York [i in.] 1992; B. Hawkins, *The New Plantation. Black Athletes, College Sports, and Predominantly White NCAA Institutions*, New York 2010; R.L. Jackson, *Scripting the Black Masculine Body. Identity, Discourse, and Racial Politics in Popular Media*, Albany 2006.

¹⁴ Zob. np.: T.A. van Dijk, *Racism and the Press*, London–New York 1991; tenże, *Elite Discourse and Racism*, Newbury Park [i in.] 1993; O. Santa Ana, *'Like an Animal I Was Treated'. Anti-Immigrant Metaphor in US Public Discourse*, „Discourse & Society” 1999, vol. 10, nr 2; tenże, *Brown Tide Rising. Metaphors of Latinos in Contemporary American Public Discourse*, Austin 2002; M. Karwat, *Autorytaryzm a populizm. Zarys współzależności*, [w:] *Autorytarny populizm w XXI wieku. Krytyczna rekonstrukcja*, red. F. Pierchalski, G. Rydliński, Warszawa 2017; D. Mider, *Analiza przebiegu prezydenckiej kampanii wyborczej 2010 roku w Usenecie (grupa pl.soc.polityka)*, „Studia Politologiczne” 2011, vol. 21.

¹⁵ D. della Porta, *Violence and the New Left*, [w:] *International Handbook of Violence Research*, red. W. Heitmeyer, J. Hagan, Dordrecht 2003, s. 383-397; W. Heitmeyer, *Right-Wing Extremist Violence*, [w:] *International Handbook of Violence...*, s. 399-432.

¹⁶ Warto odnotować, że jedną z najnowszych prób opracowania pola problemowego badań nad dehumanizacją jest niezwykle wartościowa, choć również pod pewnymi względami niepełna praca: *The Routledge Handbook of Dehumanization*, red. M. Kronfeldner, London–New York 2021.

¹⁷ A. Waytz, *The Power of Human. How Our Shared Humanity Can Help Us Create a Better World*, New York–London 2019, rozdz. 1 [Kindle edition].

¹⁸ D.L. Smith, *Less Than Human. Why We Demean, Enslave, and Exterminate Others*, New York 2011, s. 3-4.

wyjaśnienia pojawiają się niemal wyłącznie w obszarze psychologii społecznej¹⁹. Innymi słowy, wielość wzmianek na temat dehumanizacji w postaci podkreślania odczłowieczających skutków pewnych działań czy rozwiązań strukturalnych, instytucjonalnych i politycznych nie towarzyszą równie powszechnie próby teoretyzacji kwestii dehumanizacji. O ile więc w ostatnich latach pojawiają się takie przymiarki na gruncie studiów nad bezpieczeństwem, w komunikologii, socjologii, a także politologii²⁰, o tyle bodaj najpowszechniej wykorzystanymi perspektywami teoretycznymi są dalej te, które powstały na gruncie psychologii. Co ważne, idą one w dwóch kierunkach, które także pozwalają dobrze pokazać specyfikę współczesnych badań nad odczłowieczaniem.

Psychologiczne teorie dehumanizacji można podzielić na dwie podstawowe grupy. Pierwsza z nich składa się przede wszystkim z takich ujęć, jak koncepcja Herberta C. Kelmana²¹, teoria delegitymizacji Daniela Bara-Tala²², teoria moralnego rozłączenia Alberta Bandury²³, teoria moralnego odłączenia Susan Opotow²⁴ oraz związków dehumanizacji i wartości podkreślanych przez Shaloma H. Schwartza i Naomi Struch²⁵. Elementem spajającym te koncepcje jest koncentracja na funkcjonalności dehumanizacji i postrzeganie jej przede wszystkim w kategoriach uzasadniania przemocy, zwłaszcza bezpośredniej. Innymi słowy, dehumanizacja jest sposobem, w jaki oprawcy radzą sobie z krzywdą ofiar, odmawiając im prawa do bycia pełnoprawnymi podmiotami, głównie za sprawą negacji ich moralności lub rozbieżności w zakresie kluczowych wartości, przede wszystkim prospołecznych. Nie dziwi więc, że te teorie (szczególnie Kelmana i Bandury) są dość często wykorzystywane w badaniach nad masowymi mordami i konfliktami z użyciem przemocy bezpośredniej, choć nie tylko.

Odkrycia dokonane przez psychologów na przełomie wieku XX oraz XXI pozwoliły na pojawienie się drugiej grupy teorii dehumanizacji – kładącej nacisk na analizę zjawiska właśnie w kategoriach automatycznych procesów poznawczych. Pionierskie

¹⁹ Tenże, *Dehumanization, Essentialism, and Moral Psychology*, „Philosophy Compass” 2014, vol. 9, nr 11, s. 814; tenże, *Paradoxes of Dehumanization*, „Social Theory and Practice” 2016, vol. 42, nr 2, s. 419.

²⁰ Zob. np.: J. Ziółkowski, *Dehumanizacja jako narzędzie socjotechniki politycznej*, [w:] *Wokół holistycznej interpretacji polityki...*, s. 397-414.

²¹ H.C. Kelman, *Violence without Moral Restraint. Reflections on the Dehumanization of Victims and Victimizers*, „Journal of Social Issues” 1973, vol. 29, nr 4.

²² D. Bar-Tal, *Delegitimation. The Extreme Case of Stereotyping*, [w:] *Stereotyping and Prejudice. Changing Conceptions*, red. D. Bar-Tal [i in.], New York 1989; D. Bar-Tal, P.L. Hammack, *Conflict, Delegitimation, and Violence*, [w:] *The Oxford Handbook of Intergroup Conflict*, red. L.R. Tropp, Oxford 2012.

²³ A. Bandura, B. Underwood, M.E. Fromson, *Disinhibition of Aggression through Diffusion of Responsibility and Dehumanization of Victims*, „Journal of Research in Personality” 1975, vol. 9, nr 4; A. Bandura, *Moral Disengagement in the Perpetration of Inhumanities*, „Personality and Social Psychology Review” 1999, vol. 3, nr 3.

²⁴ S. Opotow, *Moral Exclusion and Injustice. An Introduction*, „Journal of Social Issues” 1990, vol. 46, nr 1.

²⁵ S.H. Schwartz, N. Struch, *Values, Stereotypes, and Intergroup Antagonism*, [w:] *Stereotyping and Prejudice...*, s. 151-167.

badania autorów skupionych wokół Jacques'a-Philippe'a Leyensa umożliwiły uchwycenie zjawiska odmawiania przedstawicielom grupy obcej emocji wtórnych, co nazwano infrahumanizacją. Odmowa taka, co ważne, jest w istocie formą animalizacji, albowiem, według badań, o ile emocje pierwotne są przypisywane zarówno ludziom, jak i wysoko-rozwiniętym zwierzętom, zwłaszcza ssakom, o tyle emocje wtórne są właściwe tylko ludziom, co oznacza, że odmowa ich przypisania degraduje ludzi do poziomu zwierząt²⁶. Potwierdzone obserwacjami przekonanie, że odczłowieczanie może dokonywać się nie tylko za sprawą animalizacji, ale i porównania z maszynami, a więc mechanizacji, czemu towarzyszy odbieranie innym cech unikalnie ludzkich lub odmowa uznania ludzkiej natury takich jednostek, zostało wyrażone w bodaj najlepiej uzasadnionej empirycznie i najpowszechniej wykorzystywanej w badaniach współczesnych teorii dehumanizacji sformułowanej przez Nicka Haslama i jego współpracowników²⁷. Obok tego w ostatnich latach pojawiły się także propozycje opracowania zjawiska dehumanizacji w ramach modelu treści stereotypu²⁸, teorii uprzedmiotowienia²⁹, teorii postrzegania umysłu, społeczno-poznawczego łańcucha bytów³⁰, teorii dehumanizacji ABC³¹ oraz modelu reprezentacji człowieczeństwa: wartość – zagrożenie³². Do części z nich powróć jeszcze za chwilę. W tym miejscu warto jeszcze dodać, że wszystkie wyżej wzmiankowane teorie nie tylko podkreślają znane z wcześniejszych koncepcji wykorzystywanie odczłowieczania do uzasadniania przemocy, ale także poszukują głębszych mechanizmów poznawczych wyjaśniających powszechność dehumanizacji w relacjach międzygrupowych. O ile bowiem w „pierwszej fali” badań nad dehumanizacją próbowano przede wszystkim zrozumieć, co sprawia, że ludzie są skłonni do stosowania radykalnych form przemocy, o tyle w „drugiej fali” widzi się dehumanizację jako zjawisko psychologiczne z zakresu percepcji grupowej, które występuje powszechnie, i to zarówno na poziomach poznawczym i afektywnym, jak i relacji międzygrupowych oraz porządku społecznego.

²⁶ J.-P. Leyens [i in.], *The Emotional Side of Prejudice. The Attribution of Secondary Emotions to Ingroups and Outgroups*, „Personality and Social Psychology Review” 2000, vol. 4, nr 2; J.-P. Leyens, *Retropective and Prospective Thoughts about Infrahumanization*, „Group Process & Intergroup Relations” 2009, vol. 12, nr 6.

²⁷ N. Haslam, *Dehumanization. An Integrative Review*, „Personality and Social Psychology Review” 2006, vol. 10, nr 3; N. Haslam, S. Loughnan, *Dehumanization and Infrahumanization*, „Annual Review of Psychology” 2014, vol. 65; N. Haslam, S. Loughnan, E. Holland, *The Psychology of Humanness*, [w:] *Objectification and (De)Humanization*, red. S.J. Gervais, New York 2013.

²⁸ L.T. Harris, S.T. Fiske, *Dehumanizing the Lowest of the Low. Neuroimaging Responses to Extreme Outgroups*, *Psychological Science*” 2006, vol. 17, nr 10.

²⁹ B.L. Fredrickson, T.-A. Roberts, *Objectification Theory. Toward Understanding Women's Lived Experiences and Mental Health Risk*, „Psychology of Women Quarterly” 1997, vol. 21, nr 2.

³⁰ M.J. Brandt, Ch. Reyna, *The Chain of Being. A Hierarchy of Morality*, „Perspectives on Psychological Science” 2011, vol. 6, nr 5.

³¹ C. Tipler, J.B. Ruscher, *Agency's Role in Dehumanization. Non-human Metaphors of Out-groups*, „Social and Personality Psychology Compass” 2014, vol. 8, nr 5.

³² G. Hodson, C.C. MacInnis, K. Costello, *(Over)Valuing "Humanness" as an Aggravator of Intergroup Prejudices and Discrimination*, [w:] *Humanness and Dehumanization*, red. P.G. Bain, J. Vaes, J.-P. Leyens, New York–London 2014.

Warto w tym miejscu zadać pytanie: jak dokładnie bywa definiowana dehumanizacja? Rzecz jasna, nie ma tu miejsca na bardziej szczegółowe rozważania, jednak warto kilka istotnych teoretycznie i badawczo ujęć przybliżyć. Jeden z prekursorów studiów nad dehumanizacją w konfliktach z użyciem przemocy bezpośredniej, Herbert C. Kelman, powiada, że kluczowe dla jej zastosowania są trzy procesy: autoryzacji, rutynizacji oraz dehumanizacji, a w przypadku tej ostatniej *postawy aktora wobec obiektu, jak i wobec samego siebie stają się tak uporządkowane, że postrzeganie ich relacji w terminach moralnych jest zarówno niepotrzebne, jak i niemożliwe*³³.

Idąc w podobnym kierunku związanym z odbieraniem innym psychologicznej głębi i moralności, Albert Bandura zauważa, że odczłowieczeni *nie są dłużej postrzegani jako czujące, mające nadzieję oraz troski osoby, lecz jako obiekty podludzkie*³⁴. Zygmunt Bauman argumentuje inaczej, wskazując, że *dehumanizacja rozpoczyna się w momencie, kiedy dzięki osiągniętemu dystansowi obiekty zbiurokratyzowanych operacji mogą być i zostają zredukowane do zespołu mierników ilościowych. [...] Zredukowane, jak wszelkie inne obiekty administracyjnych poczynań, do czystych, pozbawionych jakości liczb, obiekty ludzkie straciły swoje człowieczeństwo. Zostały już zdehumanizowane w tym sensie, że język, w którym referowano to, co z nimi robiono (lub co im wyrządzano), nie posiadał pojęć na sformułowanie jakiegokolwiek oceny etycznej. Jest to język zupełnie nieprzydatny do wyrażania normatywnych moralnych wypowiedzi. Tylko ludzie mogą być obiektem wyrażenia o treści etycznej. [...] Ludzie tracą właściwość etyczną w momencie zredukowania ich do języka cyfr*³⁵.

Jeden z kluczowych myślicieli pedagogii emancypacyjnej – Paolo Freire, kwestionując krzywdzące i odczłowieczające struktury edukacyjne, stwierdza: *Historycznie, w konkretnych i obiektywnych kontekstach, zarówno humanizacja, jak i dehumanizacja są możliwościami człowieka jako niezakończony istoty świadomej swojej niepełności. I choć tak humanizacja, jak i dehumanizacja są prawdziwymi alternatywami, tylko pierwsza jest powołaniem ludzi. To powołanie jest nieustannie negowane i jednocześnie przez tę negację potwierdzane. Udaremniane przez niesprawiedliwość, wyzysk, ucisk i przemoc ciemięzców – afirmowane przez tęsknotę uciśnionych za wolnością i sprawiedliwością oraz ich walkę o odzyskanie utraconego człowieczeństwa. Dehumanizacja dotykająca nie tylko tych, których człowieczeństwo zostało skradzione, ale także tych (choć w inny sposób), którzy je ukradli, zniekształca powołanie do stawiania się człowiekiem w sposób pełniejszy. To zniekształcenie pojawia w historii, ale nie jest ono powołaniem dziejowym*³⁶.

Omar Sultan Haque i Adam Waytz w ważnej pracy pokazującej pewne pozytywne skutki odczłowieczania dla możliwości pracy w zawodach medycznych stwierdzają jednocześnie, że *istotą dehumanizacji jest odmowa uznania, że druga osoba ma szczególny, ludzki umysł. Ludzie zazwyczaj myślą o umyśle w dwóch wymiarach: doświadczenia*

³³ H.C. Kelman, *Violence without Moral Restraint...*, s. 38.

³⁴ A. Bandura, *Selective Moral Disengagement in the Exercise of Moral Agency*, „Journal of Moral Education” 2002, vol. 31, nr 2, s. 109.

³⁵ Z. Bauman, *Nowoczesność...*, s. 150-151.

³⁶ P. Freire, *Pedagogy of the Oppressed...*, s. 43-44.

(zdolność odczuwania przyjemności i bólu) oraz sprawczości (zdolność do planowania, intencji i dokonywania wyboru). Dehumanizacja polega na oderwaniu od osób jednego lub obu tych wymiarów umysłu³⁷.

Bez wątpienia jeden z najważniejszych współczesnych badaczy dehumanizacji – Nick Haslam – wyróżnia dwa rodzaje dehumanizacji i zauważa, że: *Dehumanizacja animalistyczna oznacza odmowę innym cech unikalnie ludzkich lub porównanie ich do zwierząt i wiąże się zazwyczaj z postrzeganiem innych jako prymitywnych, dzikich lub brutalnych. Dehumanizacja mechanistyczna oznacza odmowę innym elementów natury ludzkiej lub przyrównanie ich do obiektów i wiąże się zazwyczaj z postrzeganiem ich jako zimnych, robotycznych i nieczułych*³⁸. David Livingstone Smith powiada natomiast: *postrzegam dehumanizację jako rodzaj postawy – sposób myślenia o innych. Odczłowieczenie innej osoby oznacza pojmowanie jej jako istoty podludzkiej*³⁹.

Powyższy przegląd, bardzo arbitralne i dalece niewyczerpujący, pozwala jednak uchwycić pewne podstawowe problemy związane z pojęciem dehumanizacji, a dokładniej to, że bywa ono stosowane dla zjawisk z czterech podstawowych poziomów. Kategoria dehumanizacji bywa więc odnoszona do 1) procesów poznawczo-afektywnych, w wyniku których członkowie danej grupy są postrzegani jako mniej ludzcy, 2) dyskursów zawierających rozmaite metafory, zwłaszcza animalizacyjne, mechanistyczne, monsteryzacyjne, demonistyczne, sanitaryzacyjne, medyczne i jeszcze inne, które sprawiają, że członkowie jakiejś grupy są opisywani w kategoriach wyrażających niespełnianie przez nich kryteriów człowieczeństwa, 3) dyskryminacji i krzywdzących zachowań wraz z ich uzasadnieniem i legitymizacją oraz 4) struktur i instytucji, które stwarzają pewnym grupom nieludzkie warunki życia⁴⁰.

Obok tego, by pokazać złożoność i różnicowanie prowadzonych debat i studiów, warto wprowadzić swego rodzaju „dychotomie” dehumanizacji, a więc pewne biegunowe charakterystyki odczłowieczania pojawiające się w badaniach. Wspólnie, jak sądzę, umożliwiają one zarysowanie pola badań nad dehumanizacją. Należą do nich dehumanizacje: 1) jawne i subtelne; 2) grupowe i indywidualne; 3) degradujące (subhumanizacje) i gloryfikujące (superhumanizacje); 4) ofensywne, krzywdzące, przemocowe oraz defensywne, obronne; 5) poważne i ironiczne; 6) antypatyczne i apatyczne; 7) amoralne i moralnie uzasadnione; 8) funkcjonalne wobec przemocy i automatyczne; 9) niecodzienne i powszechne⁴¹. Liczne są też pojęcia pokrewne, i to zarówno na poziome teoretycznym, jak i semantycznym, np. animalizacja, barbaryzacja, bestializacja, demonizacja, desensytyzacja, instrumentalizacja, medykalizacja, monsteryzacja,

³⁷ O.S. Haque, A. Waytz, *Dehumanization in Medicine. Causes, Solutions, and Functions*, „Perspectives on Psychological Science” 2012, vol. 7, nr 2, s. 177.

³⁸ N. Haslam, *The Social Psychology of Dehumanization*, [w:] *The Routledge Handbook of Dehumanization*, s. 130.

³⁹ D.L. Smith, *On Inhumanity. Dehumanization and How to Resist It*, New York 2020, s. 19.

⁴⁰ Wiele przykładów tego rodzaju studiów, jak i ich omówień można znaleźć w: *The Routledge Handbook of Dehumanization*.

⁴¹ Więcej na ten temat zob. P. Ścigaj, *Politologia wobec „zwrótu dehumanizacyjnego”...*, s. 122-123.

sanitaryzacja, uprzedmiotowienie i wiele innych⁴², co także pokazuje złożoność dyskursu naukowego w tej kwestii.

Chciałbym w tym miejscu mocno podkreślić, że traktuję dehumanizację jako zjawisko psychologiczne z zakresu percepcji grupowej. Innymi słowy, jestem zdania, że spośród wyżej wymienionych kontekstów użycia słowa „dehumanizacja” kluczowy dla jej definiowania i rozumienia jest poziom procesów poznawczo-afektywnych, w pozostałych zaś pojęcie to powinno mieć zastosowanie w formie przymiotnikowej, tj. o ile dehumanizacja dotyczy postrzegania grup, to jej efektem, ale i czymś, co ją reprodukuje, utwierdza, wzmacnia, mogą być dehumanizujące dyskursy, dehumanizujące zachowania oraz dehumanizujące struktury⁴³.

Spośród wielu współczesnych teorii dehumanizacji jedna wydaje mi się szczególnie obiecująca dla celów niniejszej pracy, a więc ukazania odczłowieczenia jako powszechnego mechanizmu depolityzacji – powszechnego, czyli występującego w każdym systemie politycznym i w każdym porządku prawnym. Mowa tutaj o teorii postrzegania umysłu (*Mind Perception Theory* – MPT) zaproponowanej przez Adama Waytza, Kurta Graya, Nicholasa Epleya oraz Daniela M. Wegnera, a inspirowanej badaniami Heather M. Gray, Kurta Graya i Daniela M. Wegnera. Badania tych ostatnich nad postrzeganiem umysłu pokazały bowiem, że ludzie przypisują umysłowość innym w różnym stopniu, większym i mniejszym, oraz że owa umysłowość postrzegana jest w dwóch zasadniczych wymiarach, tj. sprawczości (*agency*) oraz doświadczenia (*experience*), gdzie ta pierwsza związana jest z takimi cechami, jak samokontrola, moralność, pamięć, rozpoznawanie emocji, planowanie, komunikacja i myślenie, ta druga – z doświadczaniem głodu, lęku, bólu, przyjemności, gniewu, pożądania, osobowości, świadomości, dumy, zakłopotania i radości. Innymi słowy, pełnię człowieczeństwa orzec można wówczas, gdy następuje przypisanie zarówno sprawczości, jak i doświadczenia. W przypadku, gdy choćby jedno z nich nie zostaje przypisane, mówimy zaś o pewnym stopniu odczłowieczenia⁴⁴. Ta stopniowalność jest istotna, albowiem uczyłowieczenie (przypisanie cech doświadczania i sprawczości) lub odczłowieczenie (nieprzypisanie jednej

⁴² M. Kronfeldner, *Introduction. Mapping Dehumanization Studies*, [w:] *The Routledge Handbook of Dehumanization*, s. 9.

⁴³ Podobne stanowisko przyjmuje David L. Smith: tenże, *Paradoxes of Dehumanization...*, s. 419. Dla pełniejszego obrazu współczesnych studiów nad dehumanizacją postrzeganą przez pryzmat percepcji grupowej warto jeszcze dodać, że funkcjonują w nich dwa podstawowe nurty wykorzystujące odmienne metody, tj. badania metafor oraz badania oparte na atrybutach, przy czym te pierwsze są powszechniejsze, wykraczając poza obszar psychologii, te drugie zaś są właściwie wyłącznie psychologiczne. W tych pierwszych obserwuje się zazwyczaj odczłowieczające komunikaty (np. porównania do zwierząt, maszyn, demonów, chorób itp.), a w tych drugich mierzy się cechy przypisywane lub odbierane obcym w postaci sprawczości, doświadczania głębokich emocji, racjonalności itp. Upraszczając, można powiedzieć, że badania oparte na metaforach dotyczą więc językowo wyrażanych porównań na temat innych, natomiast badania oparte na atrybutach odnoszą się do poziomów poznawczego i afektywnego, a więc postrzegania innych jako mniej ludzkich. Zob. S. Loughnan, N. Haslam, Y. Kashima, *Understanding the Relationship between Attribute-Based and Metaphor-Based Dehumanization*, „Group Processes & Intergroup Relations” 2009, vol. 12, nr 6, s. 747-758.

⁴⁴ H.M. Gray, K. Gray, D.M. Wegner, *Dimensions of Mind Perception*, „Science” 2017, vol. 315, nr 5812, s. 619.

lub obu cech) są zmienne i powodowane potrzebami rozumienia i kontroli zachowania innych obiektów⁴⁵, zwłaszcza w sytuacji, gdy są one postrzegane jako podobne lub nieprzewidywalne⁴⁶. Dehumanizacja rozumiana w kategoriach odmowy przypisania umysłu pojawia się więc w trzech głównych odsłonach: przypisanie stanów mentalnych w mniejszym stopniu, postrzeganie stanów mentalnych innych jako mniej istotnych dla ich działań, uznanie, iż stany mentalne innych gorzej odzwierciedlają rzeczywistość niż te przypisywane sobie⁴⁷. Co ważne, w teorii postrzegania umysłu twierdzi się więc jasno, że przypisanie umysłu nie dotyczy wszystkich ludzi, a niekiedy dotyczy innych istot biologicznych (np. zwierząt), bytów niematerialnych (np. Boga), a także przedmiotów (takich jak komputer, samochód). Przypisanie jednej z cech (sprawczości), przy jednoczesnym nieprzypisaniu drugiej (doświadczenia), dobrze pokazuje zjawisko, które często umyka w psychologicznych studiach nad dehumanizacją – superhumanizacją⁴⁸.

Kluczowym odkryciem dokonany w ramach teorii postrzegania umysłu jest przekonanie, że dehumanizacja jest, jak powiadają Waytz i jego współpracownicy, swego rodzaju „stanem domyślnym” (*default state*) i wynika nie z antypatii wobec obcych, ale raczej z apatii. Co więcej, dehumanizacja jako automatyczny proces poznawczy nie tylko jest powszechna, co przekłada się na jej konstytutywność dla procesów grupowych, ale jest też w pewnym sensie pierwotna, a dokładniej: nasze umysły nie tyle wykonują dodatkowe operacje związane z odczłowieczaniem, ile w punkcie wyjścia odczłowieczają (czyli nie przypisują umysłu), a humanizacja wymaga dodatkowych czynników i aktywności⁴⁹. Dla refleksji politologicznej płynie stąd ważny wniosek o potrzebie rozpoznania dehumanizacji nie tylko jako zjawiska politycznego, ale jako podstawowego i powszechnego czynnika w myśleniu o polityce i polityczności. Warto więc przejść do tych kwestii.

POLITYCZNOŚĆ, WROGOŚĆ, KONFLIKT

Wydaje się sprawą niebudzącą kontrowersji, że kategoria polityczności została wprowadzona po to, by na gruncie przekonania o konstrukcyjnym i relatywnym charakterze zjawisk politycznych uniknąć problemów związanych z niejasnością, niepełnością i niezupełnością istniejących w literaturze przedmiotu definicji polityki będących najczęściej punktem w wyjścia w klasycznych, „instytucjocentrycznych” badaniach

⁴⁵ A. Waytz [i in.], *Causes and Consequences of Mind Perception*, „Trends in Cognitive Science” 2010, vol. 14, nr 8, s. 383-384; N. Epley, A. Waytz, J.T. Cacioppo, *On Seeing Human. A Three-Factor Theory of Anthropomorphism*, „Psychological Review” 2007, vol. 114, nr 4, s. 464-886.

⁴⁶ A. Waytz [i in.], *Causes and Consequences...*, s. 384-386.

⁴⁷ A. Waytz, J. Schroeder, N. Epley, *The Lesser Minds Problem*, [w:] *Humanness and Dehumanization...*, s. 52-59.

⁴⁸ Pamiętajmy bowiem, że już w pierwszych badaniach Graya i jego współpracowników bytem najsilniej postrzeganym w kategoriach sprawczości był Bóg, któremu jednocześnie badani praktycznie nie przypisali doświadczenia; H.M. Gray, K. Gray, D.M. Wegner, *Dimensions of Mind Perception...*, s. 619.

⁴⁹ A. Waytz, J. Schroeder, N. Epley, *The Lesser Minds Problem...*, s. 61-62.

politologicznych⁵⁰, jak i by lepiej sprostać problemom związanym z niemożnością jednoznacznej delimitacji złożonego, rozmytego i syndromatycznego przedmiotu badań politologii⁵¹. Nie oznacza to jednak zakończenia sporów, ale raczej rekonfigurację pola, na którym są prowadzone. Trudno oprzeć się bowiem wrażeniu, że o ile wprowadzenie pojęcia polityczności poszerzyło możliwości teoretyczne i empiryczne, dając politologii nowe perspektywy i obszary badań, o tyle kwestie definicyjne nie zostały rozwiązane, podobnie jak nie zapadły akceptowalne rozstrzygnięcia co do znaczenia kategorii polityczności, ono samo zaś jest pojęciem *w istocie swej spornym*, jak przypomina Kamil Minkner⁵².

Myślenie o polityczności ma często postać antyformalistyczną, w tym sensie, że neguje się w nim zasadność przyjęcia jednego i głównego kryterium decydującego o tym, co polityczne⁵³. Rezygnując z nieskutecznych prób dookreślenia pola badań politologicznych w definicjach polityki, kategoria polityczności ustala granice przedmiotowe dyscypliny jako płynne, zmienne i w dużym stopniu kontekstowe⁵⁴. Wiąże się to z jej relacyjnością i kontekstowością czy też – jak powiada Mirosław Karwat – z konfiguracyjnym charakterem polityczności przejawiającym się w związkach, relacjach, współzależnościach, zbieżnościach i oddziaływaniach różnych zjawisk, które same w sobie nie są elementarnie polityczne, choć i takie zjawiska w rzeczywistości politycznej istnieją⁵⁵. W tym sensie polityczność jest kategorią pierwotną i bazową dla analizy politycznej, pozwalając uchwycić fenomeny polityczne wśród zjawisk pozornie niepolitycznych⁵⁶. Niemniej jednak jest kategorią płynną w tym sensie, że odnosząc się do nieuchronnie zmiennej rzeczywistości, sama także podlega rekonfiguracjom⁵⁷.

Jeśli polityczność jest kategorią *w istocie swej sporną*, to nie dziwi wielość prób jej konceptualizacji. Dokonując krótkiego przeglądu, można – za Karwatem – podkreślić

⁵⁰ K. Minkner, *Problem polityczności jako metateoretyczne wyzwanie dla politologii*, „Athenaeum. Polskie studia politologiczne” 2014, vol. 43, s. 7-8.

⁵¹ Na ten temat zob. np.: F. Pierchalski, *Polityka jako rozmyty przedmiot badań*, [w:] *Metafory polityki*, t. 4, red. B. Kaczmarek Warszawa 2013, s. 35-51; M. Karwat, *Syndromatyczny charakter przedmiotu nauki o polityce*, [w:] *Demokratyczna Polska w globalizującym się świecie. I Ogólnopolski Kongres Politologii, Warszawa, 22-24 września 2009*, red. K.A. Wojtaszczyk, A. Mirska, Warszawa 2009, s. 175-188; W. Szewczak, *Struktura wiedzy teoretycznej a przedmiot badania politologii*, „Studia Politologiczne” 2017, vol. 46, s. 48-74; T. Klementewicz, *Politolog w labiryncie paradygmatów – pułapki eklektyzmu*, [w:] *Podejścia badawcze i metodologie w nauce o polityce*, red. B. Krauz-Mozer, P. Ścigaj, Kraków 2013, s. 32-33; P. Borowiec, *Odmiany teorii ugruntowanej jako metody wyjaśniania i zrozumienia polityki, interdyscyplinarnego przedmiotu badań naukowych*, „Studia Politologiczne” 2017, vol. 46, s. 29-47.

⁵² K. Minkner, *Główne problemy konceptualizacji pojęcia polityczności*, „Studia Politologiczne” 2015, vol. 37, s. 53.

⁵³ Tenże, *Problem polityczności jako metateoretyczne...*, s. 13.

⁵⁴ M. Karwat, *Polityczność i upolitycznienie. Metodologiczne ramy analizy*, „Studia Politologiczne” 2010, vol. 17, s. 65.

⁵⁵ Tenże, *O statusie pojęcia „polityczności”*, „Studia Politologiczne” 2015, vol. 37, s. 35-36.

⁵⁶ K. Minkner, *Konfigurowanie granic gatunkowych a problem polityczności. Przypadek posthumanizmu i transhumanizmu*, „Athenaeum. Polskie studia politologiczne” 2017, vol. 55, s. 11.

⁵⁷ Zob. np.: L. Rubisz, *Płynność jako cecha polityczności. Carl Schmitt i Zygmunt Bauman a współczesny dyskurs o granicach polityki*, „Studia Politologiczne” 2015, vol. 37, s. 130-145.

względność polityczności (czemu na poziomie pojęciowym towarzyszy wieloaspektowość), która wyraża się m.in. w tym, że obok zjawisk ściśle politycznych, a więc trwałe i zawsze mających cechę polityczności, mamy także zjawiska politycznie względnie trwałe, a tym samym różne od zjawisk przygodnych. Obok tego, powiada Karwat, zjawiska mogą być politycznie pierwotne (będące polityczne z *natury rzeczy*, jak pisze) lub wtórne, gdy okoliczności, kontekst, spłot celów i interesów sprawia, że zjawisko pierwotnie niepolityczne staje się polityczne⁵⁸. Szukając wyróżników polityczności, politolog wskazuje na obiektywne i subiektywne – do pierwszych zaliczając uwikłanie w sprzeczności interesów wielkich grup społecznych, makrospołeczny zasięg, obecność procesów integracji i identyfikacji aktorów oraz powiązanie interesów grupowych ze społecznymi okolicznościami i możliwościami, by zachować niezbędną równowagę społeczną, a do drugich – szeroko pojęte procesy ideologizacji zjawiska, w tym postrzeganie go jako ważnego politycznie i włączanie w sferę wartości⁵⁹. Wskazując na inne czynniki, Zbigniew Blok zauważa, że tym, co konstytuuje polityczność, jest wartościowanie kwestii na istotniejsze i mniej istotne, powszechność lub masowość – działanie „na dużą skalę”, doniosłość społeczna oraz dążenie do uporządkowania⁶⁰. Natomiast Minkner zauważa, że kategoria polityczności funkcjonuje zarówno na poziomie ideologicznym, gdzie wskazywanie granic tego, co polityczne, uwikłane jest w wartości polityczne i ideologie z nimi związane, jak i na poziomie analitycznym, gdzie jako kategoria wyjaśniająca pojawia się w pięciu odśłonach, z których cztery są jasno określone, piąta zaś odnosi się do ujęć trudno kwalifikowalnych do jednej z wcześniejszych grup⁶¹.

⁵⁸ Przykładami pierwszych zjawisk mogą być aktywność partyjna, funkcjonowanie państwa, wybory; fenomeny drugiego rodzaju to np. sztuka, nauka, zjawiska społeczne i inne, które polityczne stają się ze względu na okoliczności i moment lub ze względu na cele aktorów społecznych bazujące na politycznej doniosłości, atrakcyjności czy instrumentalizacji danego zjawiska. Zob. M. Karwat, *Polityczność i upolitycznienie...*, s. 67-75. Dodajmy, że w innych pracach Karwat wymieniał również bliźniacze dla dychotomii pierwotne – wtórne ujęcie polityczności atrybutywnej i kontekstowej. Zob. M. Karwat, *O statusie pojęcia...*, s. 47.

⁵⁹ Tenże, *Polityczność i upolitycznienie...*, s. 82-84.

⁶⁰ Z. Blok, *O polityczności, polityce i politologii*, Poznań 2009, s. 40-41. Warto nadmienić, że w swojej interesującej i rozwijającej idee Artura Bodnara koncepcji Blok postuluje skupienie uwagi badawczej na czterech zasadniczych aktywnościach kluczowych dla egzystencji społecznej, w których pojawia się polityka. Są to aktywności: gospodarcza, państwowa, informacyjno-wychowawcza oraz zrzeszeniowo-obywatelska. Tworzą one pola polityki pierwszego stopnia, a ich przecięcia, nakładanie się dwóch, trzech lub wszystkich aktywności prowadzi do pojawienia się odpowiednio pół drugiego i trzeciego stopnia oraz jądra polityki. Zob. *tamże*, s. 64-86; Z. Blok, M. Kołodziejczak, *O statusie i znaczeniu kategorii polityki i polityczności w nauce o polityce*, „Studia Politologiczne” 2015, vol. 37, s. 22.

⁶¹ Są to: 1) polityczność jako cecha i cechy polityczności, a więc atrybuty, czynniki, wyróżniki, które pozwalają zakwalifikować jakieś zjawisko jako polityczne, np. władza, wpływ, interesy, potrzeby, wartości, konflikt itp.; 2) polityczność jako przejaw pewnej dziedziny życia społecznego, gdzie przypisuje się ją ze względu na bycie częścią pewnego porządku społecznego, pewnego fragmentu rzeczywistości, np. sfera publiczna, kultura masowa, sport, ekonomia, nauka i technologia i inne, o których sądzi się, że są one polityczne jako takie; 3) polityczność jako aspekt i aspekty polityczności, gdzie w odróżnieniu od polityczności jako cechy, które są względnie trwałe, nacisk kładzie się na kwestie relacyjne i zmienne, a więc nie idzie tu np. o władzę jako taką, lecz o dynamicznie zmieniające się i różnorodne relacje władcze występujące w różnych konfiguracjach, między różnymi podmiotami, z różnym natężeniem i z różnych powodów; 4) polityczność jako typ stosunków społecznych, gdzie

Można więc bez większych obaw uznać, że pojęcie polityczności pozostaje przedmiotem dyskusji, gdy idzie o kwestie semantyczne, jak i metodologiczne, w szczególności jego niejasnej relacji z kategorią polityki⁶². Nie należy tego jednak poczytywać za słabość prowadzonej debaty, jak się bowiem zdaje, świadomość niemożności, a także zasadniczego braku konieczności osiągnięcia konsensusu w postaci przyjęcia jednego i niewzruszalnego znaczenia pojęcia polityczności jest dziś powszechna, podobnie jak przekonanie o możliwości poruszania się po polu badawczym bez takiego zaplecza. Ponadto wiele badaczek i wielu badaczy kwestionuje dążenie do tego rodzaju konsensusu, nie tylko godząc się na niejednoznaczność, sporność, płynność i zmienność semantyczną, ale widząc w tym odzwierciedlenie wspomnianego już zmiennego, rozmytego i syndromatycznego przedmiotu badań politologii, jak i możliwość objęcia badaniami politologicznymi nowych obszarów i dotknięcia nowych zjawisk⁶³.

Powyższe kwestie są doskonale znane i nie ma potrzeby w tym miejscu szeszej ich rozwijać, tym bardziej że wielu autorów i wiele autorek, także z perspektywy filozoficznej kwestie te podejmuje i w dalszym ciągu rozwija, nierzadko z sukcesami, gdy idzie o kwestie konceptualizacji terminu „polityczność”⁶⁴. Zamiast relacjonować tę wielowątkową debatę, chciałbym krótko omówić trzy silnie zakorzenione w tradycji filozoficznej sposoby myślenia o polityczności, wiążąc je z rodzajami konfliktów. Innymi słowy, w dalszych analizach postaram się wykorzystać myślenie o polityczności w kategoriach typu stosunku społecznego wyróżnionego przede wszystkim na podstawie odmiennego postrzegania roli i charakteru konfliktu i wrogości⁶⁵.

kładzie się nacisk na charakter relacji między grupami, zwłaszcza stopień ich wrogości i konfliktowości. Zob. K. Minkner, *Główne problemy konceptualizacji...*, s. 57-68. Podobną typologię znajdziemy też w pracach Karwata, który pisze o trzech poziomach polityczności z perspektywy przedmiotowej. Jak powiada, polityczność występuje (1) jako cecha uczestników-podmiotów lub określonych typów zjawisk albo sfer życia społecznego i typów praktyki społecznej (to można nazwać politycznością elementarną; i w tym sensie „polityka” jako typ działalności lub wielostronnych oddziaływań oczywiście jest „polityczna”); (2) jako cecha współzależności tych komponentów (tj. stosunków między podmiotami, współzależności różnych dziedzin życia społecznego) – taka polityczność ma charakter konfiguracyjny; (3) jako cecha systemu, w którym następuje scalenie i regulacja zarówno zakresu i form funkcjonowania poszczególnych podmiotów lub dziedzin, jak i ich współzależności. M. Karwat, *O statusie pojęcia...*, s. 46-47.

⁶² Tenże, *Metodologiczne dylematy i pułapki pojęcia polityczności*, „Politeja” 2015, vol. 12, nr 4 (36), s. 133-153. Co ważne, zagadnienie polityczności jest przedmiotem intensywnych debat zarówno na gruncie filozoficznym, jak i teoriopolitycznym, zbliżając do siebie autorki i autorów oraz podważając proste podziały na teorie normatywne i empiryczne, wymuszając ponadto pogłębioną refleksję. Zob. K. Minkner, *Problem polityczności jako metateoretyczne...*, s. 9-11, 21-22.

⁶³ Zob. przyp. 52 oraz np.: R. Rosicki, W. Szewczak, *O przedmiocie badań politologii. Czy możliwa jest ogólna teoria polityki?*, „Studia Polityczne” 2012, nr 29, s. 37-61; M. Ozimek-Hanslik, *Politologia a debata o polityczności. Próba reasumpcji*, [w:] *Wokół holistycznej interpretacji polityki...*, s. 75-92.

⁶⁴ Obok źródeł podanych w powyższych przypisach zob. również: P. Dybel, S. Wróbel, *Granice polityczności. Od polityki emancypacji do polityki życia*, Warszawa 2008; *Polityka i polityczność. Problemy teoretyczne i metodologiczne*, red. A. Czajowski, L. Sobkowiak, Wrocław 2012; P. Sawczyński, *Polityczność podmiotu. Spór o podmiotowość polityczną w świetle zwrotu językowego*, Kraków 2016; *Symboliczność przestrzeni polityki. Między teorią a praktyką*, red. J. Golinowski, F. Pierchalski, Bydgoszcz 2011; *W poszukiwaniu polityczności*, red. E. Jurga-Wosik, S. Paczos, R. Rosicki, Poznań 2014.

⁶⁵ K. Minkner, *Główne problemy konceptualizacji...*, s. 66-67.

Zasadniczą ramą dalszych analiz będzie dla mnie koncepcja polityczności Chantal Mouffe, która w warstwie teoretycznej postuluje agonistyczny charakter polityczności, a w warstwie krytycznej odnosi się, z jednej strony, do idei polityczności antagoni- stycznej Carla Schmitta oraz, z drugiej strony, do polityczności w ujęciu liberalnym⁶⁶. Punktem wyjścia, rzecz jasna, powinny tu być idee Schmitta, który – jak powszechnie wiadomo – próbował dokonać reorientacji myślenia o polityce z perspektywy państwa na kwestie polityczności. Uważał, że domeną polityki i polityczności jest odróżnienie przyjaciela od wroga, przy czym nie są to byty abstrakcyjne, lecz konkretne, i mają sens egzystencjalny, co oznacza zagrażającego, walczącego lub gotowego do walki „obcego” o przeciwstawnych celach, których realizacja wyklucza cele własne. Taki wróg ma wy- łącznie postać publiczną, kolektywną, nie jest to więc spór jednostek, ale wspólnot. Uj- mowana w tym duchu polityczność to umiejętność trafnego wskazania wroga, polityka zaś to realna możliwość wojny, niekoniecznie natomiast ona sama. Schmitt uważa, że każda aktywność polityczna i każdy termin polityczny mają sens wyłącznie wówczas, gdy są skierowane przeciwko komuś; podobnie procesy integracji, dezintegracji i rein- tegracji politycznej możliwe są wyłącznie ze względu na ujawnianie się podziałów na wroga i przyjaciela. Co za tym idzie, wróg może być zewnętrzny (inne państwo), ale i wewnętrzny, zwłaszcza w sytuacji krytycznej. Bez tego podziału bowiem życie poli- tyczne zamiera, jak powiada Schmitt⁶⁷. Krótko mówiąc: sednem zjawisk politycznych jest nieusuwalny antagonizm walczących ze sobą realnie lub potencjalnie aktorów po- strzegających siebie nawzajem w kategoriach egzystencjalnego zagrożenia. W efekcie demokracja liberalna wraz z jej roszczeniem do usunięcia konfliktu na rzecz konsensu jest wewnętrznie sprzeczna.

Druga z idei polityczności jest oparta właśnie na ideologii liberalnej, przy czym nie jest to ujęcie ani jednolite, ani całkowicie spójne, bazujące na pracach wielu autorów, by wspomnieć choćby o Jürgenie Habermasie. Biorąc to pod uwagę, zrekapituluję najważ- niejsze idee tego modelu na podstawie prac Mouffe, zdając sobie jednak sprawę z kłó- potliwości takiego wyboru i możliwości przeinaczeń. Autorka wyróżnia dwa warianty tego modelu, wskazując, że w ujęciu „agregatywnym” polityczność jest określana przez pryzmat kompromisu aktorów rywalizujących ze sobą, racjonalnych instrumentalnie i dążących do maksymalizacji zysków, w ujęciu „deliberatywnym” natomiast dążenie do kompromisu cechuje aktorów racjonalnych komunikacyjnie, którzy poprzez spory i debaty dążą raczej do moralnego konsensusu, a nie największych zysków⁶⁸. Moralne roszczenie ma tu w pewnym sensie postać zamaskowaną, albowiem władza w demokra- cji deliberatywnej niemal zawsze prezentuje swoje stanowisko jako bezstronne i leżące w interesie wszystkich, co wynika z przekonania, iż w dialogu nie ma lepszych i gor- szych, a na straży tego stanu rzeczy stoją odpowiednie warunki wstępne deliberacji, w tym to, że każdy ma prawo inicjowania debaty i zajmowania stanowiska w sporach,

⁶⁶ Ch. Mouffe, *Polityczność. Przewodnik „Krytyki Politycznej”*, przeł. J. Erbel, Warszawa 2008, *passim*.

⁶⁷ C. Schmitt, *Teologia polityczna i inne pisma*, wybór, przekł. i wstęp M.A. Cichocki, Kraków–Warszawa 2000, s. 191-250.

⁶⁸ Ch. Mouffe, *Polityczność...*, s. 28.

każdy ma prawo kwestionować inne stanowiska oraz każdy ma prawo wątpić w procedury dyskursu i ich zastosowanie, a tym samym może dążyć do ich skorygowania⁶⁹. Niemniej jednak, jeśli myśl liberalna usuwa antagonizm, traktując go jako niszczący dla debaty, jak i nieprzystający do porządku demokratycznego, to – jak zauważa Mouffe – model ten staje się ślepy na polityczność⁷⁰. Co więcej, jeśli model inkluzywnego konsensu, bazując na idei racjonalnego rozwiązywania sporów, komunikowania, deliberacji i szukaniu zgody, zawiera dyrektywy moralnego potępienia niewpisujących się w założenia tego modelu aktorów, to prowadzi w istocie do ich wykluczenia, zastępując – w pewnym sensie – antagonizm wroga i przyjaciela podziałem na sprawiedliwych i niesprawiedliwych, dobrych i złych, lepszych i gorszych⁷¹.

Mouffe zauważa, że dylemat zrodzony przez te dwa ujęcia – a więc, że wybór leży między antagonizmem a konsensusem, między brakiem procedur a proceduralnym zdominowaniem polityki, między konfliktem egzystencjalnym, totalnym a brakiem konfliktu – jest fałszywy⁷². Podobnie błędne jest pomijanie afektu w modelu liberalnym oraz postrzeganie polityczności przez pryzmat racjonalności indywidualnej zamiast wspólnot i ich tożsamości⁷³. Badaczka proponuje więc ujęcie agoniczne, którego sedno sprowadza się do uznania, że w przeciwieństwie do modelu liberalnego konflikty są nieusuwalne, natomiast w przeciwieństwie do modelu antagonistycznego – nie są one egzystencjalne. Zdaniem Mouffe polityka musi opierać się na dystynkcji my – oni, przy czym nie musi ona być równoznaczna z dychotomią przyjaciel – wróg. Może jednak taką się stać, albowiem zawarty jest w nim zawsze potencjał silnego konfliktu, ale istotą polityki demokratycznej ma być takie operowanie tożsamościami kolektywnymi (my – oni), które nie przerodzą się w antagonizm. Innymi słowy, my i oni mogą rywalizować, ale nie muszą się niszczyć nawzajem⁷⁴. Na marginesie, już tu warto dostrzec podobieństwo tych rozważań do sporu prowadzonego między teoretykami rzeczywistego konfliktu grupowego oraz podejścia tożsamości społecznej, o czym za chwilę powiem więcej.

Mouffe, co ważne, nie tylko nie deprecjonuje znaczenia antagonizmu dla polityczności, ale uważa, że jest on jej sednem. Polityczność wszakże dotyczy kwestii ontologicznych, a więc stanowienia społeczeństwa, podczas gdy polityka jest dookreślana poprzez różnego rodzaju praktyki polityczne i dotyczy poziomu ontycznego; polityczność to głębokie konflikty co do spraw najbardziej istotnych, polityka zaś to zestaw instytucji i procedur, w ramach których są one rozstrzygane. W swoich rozważaniach, jak powiada, skupia się na kwestiach ontycznych, kładąc nacisk na znaczenie procedur,

⁶⁹ Taż, *Deliberative Democracy or Agonistic Pluralism?*, „Social Research” 1999, vol. 66, nr 3, s. 747.

⁷⁰ Taż, *Agonistyka. Polityczne myślenie o świecie*, przeł. B. Szelewa, Warszawa 2015, s. 19.

⁷¹ Taż, *Wyzwanie Schmitta*, [w:] *Carl Schmitt. Wyzwanie polityczności*, red. Ch. Mouffe, przeł. T. Leśniak [i in.], Warszawa 2011, s. 7-10.

⁷² Taż, *Carl Schmitt and the Paradox of Liberal Democracy*, „The Canadian Journal of Law and Jurisprudence” 1997, vol. 10, nr 1, s. 31-33.

⁷³ Taż, *Agonistyka...*, s. 21.

⁷⁴ Taż, *Polityczność...*, s. 20, 30; taż, *Agonistyka...*, s. 22-23.

instytucji i reguł porządku demokratycznego dla możliwości prowadzenia sporu między aktorami nie tyle o sprzecznych interesach, ile wartościach⁷⁵. Jej myślenie krąży bowiem wokół pojęcia hegemonii, które obok antagonizmu traktuje jako niezbędne do uchwycenia polityczności⁷⁶. Zakłada, że każdy porządek społeczny jest hegemoniczny w tym sensie, że uniwersalizuje partykularyzm, a więc narzuca wielu wartości i normy niewielu, czyniąc z nich punkt odniesienia dla działań i wszelkich rozstrzygnięć, w tym politycznych i moralnych. W efekcie każdy porządek społeczny jest polityczny i wykluczający, albowiem u jego podłoża leżą usunięte, zapomniane, ale możliwe do przywrócenia zestawy wartości i praktyk⁷⁷. Jak powiada Mouffe: *W polityce agonistycznej wymiar antagonistyczny jest jednak zawsze obecny, bo wchodzi tutaj w grę walka między przeciwstawnymi projektami hegemonicznymi, których po prostu nie da się racjonalnie pogodzić. Jeden z nich musi zostać pokonany. To realna konfrontacja, ale zarazem taka, która rozgrywa się w warunkach regulowanych przez zestaw demokratycznych procedur akceptowanych przez przeciwników*⁷⁸.

I właśnie ten warunek, tj. „zestaw akceptowanych procedur”, jest kluczowy dla idei agonistycznej. Zagrozeniem antagonizmu bowiem jest możliwość bezpowrotnego zniszczenia wspólnoty, a skoro tak, to by jej przeciwdziałać, konflikt musi być ograniczony przez respektowane przez strony konfliktu instytucje, reguły i procedury demokratyczne. Wróg zostaje tu więc zastąpiony przeciwnikiem, a elementem spajającym sferę polityczną i umożliwiającym trwanie demokracji jest przekształcenie antagonizmu w relację agoniczną za sprawą wspólnego uniwersum symbolicznego, co na poziomie praktycznym oznacza właśnie funkcjonowanie w ramach niekwestionowanych procedur i instytucji⁷⁹.

I znów należy dodać, że wszystkie te modele są w polskiej literaturze dobrze znane i omówione – zarówno gdy idzie o wspomnianych wyżej autorów, jak i koncepcje bliźniacze⁸⁰, w tym odniesienia do teoretyzacji problemu konfliktów społecznych i politycznych⁸¹. Moim celem nie jest więc ich ponowna analiza, lecz zwrócenie uwagi, że warto byłoby rozważyć próbę ich teoretycznej integracji z innymi ujęciami konfliktu, które wydają się przydatne na gruncie badań nad dehumanizacją i w psychologii wrogości międzygrupowej.

Zacznijmy od przypomnienia stanowiska Johana Galtunga w kwestii konfliktów społecznych. Jego zdaniem każdy konflikt ma trzy komponenty: powiązane z kulturą

⁷⁵ Tamże, *Polityczność...*, s. 23-24.

⁷⁶ Tamże, *Agonistyka...*, s. 17.

⁷⁷ Tamże, *Polityczność...*, s. 32-33.

⁷⁸ Tamże, *Agonistyka...*, s. 24.

⁷⁹ Tamże, *Polityczność...*, s. 35-36, 44-45.

⁸⁰ Zob. np.: F. Biały, *Koncepcje demokracji agonistycznej*, Poznań 2018; Carl Schmitt i współczesna myśl polityczna, red. R. Skarżyński, Warszawa 1996; A. Lewandowski, *Konflikt i przemoc w koncepcjach polityki Chantal Mouffe oraz Carla Schmitta*, „Społeczeństwo. Edukacja. Język” 2017, vol. 1, nr 5, s. 15-28; K. Minkner, *Metateoretyczne uwagi do koncepcji polityczności Chantal Mouffe w kontekście jej ideologicznych uwikłań*, „Wrocławskie Studia Politologiczne” 2017, t. 22, s. 53-74.

⁸¹ A. Jabłoński, *Teoretyczne ujęcia konfliktu politycznego*, „Wrocławskie Studia Politologiczne” 2017, t. 22, s. 21-34.

i wartościami postawy, splecione z naturą i potrzebami zachowania oraz połączone ze strukturą i interesami sprzeczności, przy czym w tej relacji postawy i sprzeczności są podstawą trójkąta, zachowania zaś jego wierzchołkiem. Wynika to z faktu, że postawy i sprzeczności reprezentują ukryty, a przynajmniej nie w pełni dostępny i nie w pełni uświadomiony poziom konfliktu, natomiast zachowania są jego obserwowalną manifestacją⁸². Co ważne, tym trzem elementom konfliktu Galtung przypisuje inny rodzaj przemocy. I tak, zachowania agresywne pojawiają się w relacjach społecznych pod postacią przemocy bezpośredniej (okazjonalne, jaskrawe i brutalne formy przemocy, w tym zabijanie, okaleczanie, stosowanie siły itp.), postawy związane są głównie z przemocą kulturową (stałe, głównie symboliczne i dyskursywne formy, w tym ideologia, religia, nauka, sztuka), a sprzeczności – z przemocą strukturalną (procesy i długotrwałe zjawiska, w tym nierówności, wykluczenia, marginalizacje itp.)⁸³.

Mając w pamięci powyższy podział, warto podkreślić, że na gruncie badań rozwijanych w ramach psychologii wrogości międzygrupowej niekiedy próbuje się uporządkować formy dyskryminacji i związane z nimi typy konfliktów społecznych oraz odpowiadające im teorie w podobny sposób, to jest wyróżniając: 1) rywalizację realistyczną, w której mamy jasno sprecyzowane i sprzeczne cele, występuje obiektywny konflikt interesów, brak zgody co do podstawowych wartości, a strony dążą do jednostronnego zwycięstwa, zazwyczaj poprzez całkowite pokonanie wroga; teorią, która na polu psychologii społecznej najlepiej opisuje ten rodzaj konfliktu, jest teoria rzeczywistego konfliktu grupowego Muzafera Sherifa; 2) rywalizację społeczną, gdzie aktorzy, zgadzając się co do podstawowych wartości, rywalizują nie po to, by jednostronnie i ostatecznie wygrać, ale by podważyć istniejące relacje podporządkowania i dominacji, a przez to dążyć do wysokiej samooceny uzyskiwanej w procesach porównań międzygrupowych; pojawiające się tu powszechnie procesy faworyzacji grupy własnej i dyskryminacji grupy obcej są bodaj najlepiej opisane przez teorię tożsamości społecznej Henriego Tajfela i Johna Turnera; 3) konsensualną dyskryminację, w której następuje paradoksalne zjawisko faworyzacji grupy obcej i dyskryminacji grupy własnej, będące psychologiczną podstawą do legitymizacji przez słabszych i zdominowanych krzywdzącego dla nich porządku społecznego oraz przedkładania przez nich stabilnego, przewidywalnego i bezpiecznego świata ponad własne interesy; tego rodzaju zjawiska są opisywane przez teorię uzasadniania systemu Johna Josta i Mahzarin Banaji⁸⁴.

⁸² J. Galtung, *Peace by Peaceful Means. Peace and Conflict, Development and Civilization*, London [i in.] 1996, s. 70-73.

⁸³ Tenże, *Violence, Peace, and Peace Research*, „Journal of Peace Research” 1969, vol. 6, nr 3, s. 168-174; tenże, *Cultural Violence*, „Journal of Peace Research” 1990, vol. 27, nr 3, s. 291-294.

⁸⁴ M. Rubin, M. Hewstone, *Social Identity, System Justification, and Social Dominance. Commentary on Reicher, Jost et al., and Sidanius et al.*, „Political Psychology” 2004, vol. 25, nr 6, s. 826. Na temat poszczególnych teorii zob. również: M. Sherif [i in.], *The Robbers Cave Experiment. Intergroup Conflict and Cooperation*, Middletown, CT 1988; H. Tajfel, J.C. Turner, *An Integrative Theory of Intergroup Conflict*, [w:] *The Social Psychology of Intergroup Relations*, red. W.G. Austin, S. Worchel, Monterey, CA 1979; J.T. Jost, M.R. Banaji, *The Role of Stereotyping in System-Justification and the Production of False Consciousness*, „British Journal of Social Psychology” 1994, vol. 33, nr 1.

Wspominam o tych trzech sposobach typologizacji konfliktów i przemocy, albowiem dostrzegam w nich możliwość teoretycznej integracji z ujęciami polityczności, a przez to zbudowania podstaw do włączenia kwestii dehumanizacji do refleksji nad politycznością. Jeśli bowiem myślimy o wzmiankowanych wcześniej trzech modelach polityczności, to – moim zdaniem – powinniśmy również rozważyć ich teoretyczne związki z typami przemocy i teoriami wrogości międzygrupowej. Mam wrażenie, że nacisk kładziony w modelu antagonistycznym na kwestie konfliktu i podziału na wroga i przyjaciela wraz z założeniem o zupełnej niezgodności ich stanowisk i egzystencjalnej różnicy dobrze odpowiada temu, co pojawia się na poziomie przemocy bezpośredniej, a opisywane i wyjaśniane jest przez teorie odnoszące się do rywalizacji realistycznej. Model agoniczny, podkreślający istnienie radykalnych różnic, ale w ramach pewnego akceptowalnego porządku społecznego, gdzie konflikty rozwiązywane są bez użycia przemocy, ale mogą prowadzić do hegemonii i trwałego podporządkowania jednych grup innym, co znów prowadzić będzie do podejmowania ciągłych prób zmiany pozycji i redefinicji systemu społecznego, odpowiada na poziomie teorii psychologicznym koncepcjom tłumaczącym zjawiska rywalizacji społecznej, gdzie dominuje przemoc strukturalna, a nie bezpośrednia. I wreszcie, w modelu liberalnym, w którym konflikt pozornie znika i zastąpiony jest przez deliberację, dialog, konsensus, nie znikają wszakże nierówności, zwłaszcza różnice w realnych możliwościach, a skoro tak, to system ten powinien być podtrzymywany przez słabszych pomimo niekorzystnych warunków i wbrew ich interesom, ale bez użycia przemocy bezpośredniej. Otwiera to pole refleksji nad warunkami i mechanizmami uzasadniania systemu, rozwijanych właśnie w odniesieniu do zjawisk konsensualnej dyskryminacji. Rzecz jasna, zdaję sobie sprawę, że takie zestawienie nie jest wolne od problemów i może budzić wątpliwości, zwłaszcza gdy idzie o przesunięcie się z normatywnych teorii polityczności do empirycznych teorii wrogości międzygrupowej. Niemniej jednak jego celem jest pokazanie pewnych płaszczyzn, na których mogą być rozwijane dalsze badania na rzecz integracji idei polityczności i dehumanizacji, do czego za chwilę powrócę.

Zanim jednak o tym, należy o jeszcze jednej rzeczy choćby krótko wspomnieć. Mianowicie o tym, że teorie polityczności zawsze oparte są na jakiejś koncepcji podmiotowości. Bywa, że podkreślają one rolę aktorów indywidualnych, choć częściej mówią o wielkich grupach społecznych, wspólnotach, kolektywach, tym zaś, co je łączy, jest często przypisywanie podmiotom polityki atrybutów sprawczości i świadomości przy wszystkich różnicach i odcieniach prezentowanych w literaturze stanowisk⁸⁵. Kluczowe jednak jest to, że takim podmiotem są ludzie, i choć – zwłaszcza w ostatnim czasie – na gruncie transhumanizmu i posthumanizmu postuluje się potrzebę redefinicji i przesunięcia granic tego, co traktujemy jako społeczne i polityczne – czy to ze względu na idee poszerzonego, rozszerzonego człowieczeństwa, czy też ze względu na włączenie do refleksji nad politycznością podmiotów innych niż ludzie, co znów zmienia warunki

⁸⁵ Zob. np.: F. Pierzchalski, *Całość integratywna w świetle mechanizmu intencjonalności kolektywnej*, [w:] *Wokół holistycznej interpretacji polityki...*, s. 165-192; F. Pierzchalski, *Podmiotowość polityczna w perspektywie indywidualistycznej i holistycznej*, Pułtusk 2009.

refleksji nad strukturami władzy, dominacji i emancypacji⁸⁶. Innym słowy, na gruncie teorii polityczności postawiony zostaje problem niezwykle istotny, a mianowicie kryteriów człowieczeństwa, co przesuwając nas znów do zagadnienia dehumanizacji.

WSTĘPNY ZARYS KONCEPCJI DEPOLITYZACJI PRZEZ DEHUMANIZACJĘ – WSTĘP DO DYSKUSJI

Powyższe rozważania stanowią swego rodzaju uzasadnienie dla przedstawienia zarysu koncepcji depolityzacji i poddania ich dalszej refleksji. Zdaję sobie sprawę, że wymagają one bardzo wielu dalszych uściśleń na poziomie teoretycznym oraz – przede wszystkim – rozstrzygnięć empirycznych. Trzeba wyraźnie podkreślić, że mają one charakter wstępny i są zaproszeniem do dyskusji, a nie danym i zamkniętym katalogiem twierdzeń. Zakładam i jestem głęboko przekonany, że nie tylko powinny podlegać, ale i będą podlegały modyfikacjom.

Próbując uporządkować najważniejsze spostrzeżenia, przypuszczam, że odnośnie do związków dehumanizacji i depolityzacji można wysunąć następujące twierdzenia podstawowe:

1. Psychologiczne, automatyczne procesy humanizacji i dehumanizacji są podstawowym zjawiskiem z zakresu percepcji grup i jako takie są fundamentalnie istotne dla postaw jawnych i utajonych, przekonań, opinii, wyobrażeń na temat innych osób i grup, uświadamiania potrzeb i definiowania interesów, a także dla podejmowanych wobec nich aktywności, w tym różnych form dyskryminacji. Zgodnie z teorią postrzegania umysłu zjawiskiem pierwotnym jest dehumanizacja, humanizacja zaś jest procesem nieoczywistym w tym sensie, że nie odnosi się do każdego człowieka, a niekiedy dotyczy także nie ludzi (np. zwierząt), co otwiera perspektywę integracji z teoriami transhumanistycznymi i posthumanistycznymi. Nasze umysły muszą wykonać „dodatkową pracę”, by przypisać człowieczeństwo, a nie je odebrać; przypisanie to jest stopniowalne, co oznacza, że człowieczeństwo nie zawsze bywa odbierane w pełni oraz że można je dostrzec „w innym” lub „w innych” tylko częściowo. Przykładem mogą być dzieci lub kobiety, których człowieczeństwo nie jest całkowicie kwestionowane, a które bywają nierzadko uprzedmiotawiane, instrumentalizowane lub animalizowane. Przypisanie człowieczeństwa polega, zgodnie z teorią postrzegania umysłu, na uznaniu, iż obiekt percepcji posiada cechy sprawczości i doświadczenia, a więc, że jest zdolny racjonalnie myśleć, działać, komunikować oraz przeżywać. W ten sposób, jak sądzę, można połączyć najczęściej pojawiające się w literaturze psychologicznej kryteria człowieczeństwa. Humanizacja i dehumanizacja funkcjonują w ścisłej relacji o charakterze antagonistycznym, co oznacza, że przypisanie jednej wiąże się z odebraniem drugiej. To zjawisko możemy roboczo określić jako „(de)humanizację” i w ten sposób pokazać ich ścisły, dialektyczny związek.

2. (De)humanizacja jest powszechna i codzienna, jest niezbywalnym elementem naszego świata psychicznego, co sprawia, że jest też centralnym procesem

⁸⁶ K. Minkner, *Konfigurowanie granic gatunkowych...*, s. 7-27.

psychologicznym leżącym u podstaw zjawisk społecznych, pojawiając się w każdym kontekście społecznych relacji, i to bez względu na okoliczności historyczne, polityczne, organizacyjne czy inne. Jest pierwotnie zjawiskiem poznawczo-afektywnym, które ma istotne manifestacje społeczne, jawiąc się pod postacią dyskursów, zachowań oraz instytucji, organizacji czy wzorów, które opierają się na wyobrażeniu innych jako mniej ludzkich. Jej powszechność dobrze obrazują opisane wcześniej dychotomie, których w tym miejscu nie będę powtarzał. Dość tylko wspomnieć, że dehumanizacja może być zarówno degradująca (subhumanizacja), jak i gloryfikująca (superhumanizacja), pełniąc funkcje negatywne i pozytywne, w tym sensie, że w jednym przypadku uzasadnia przemoc i krzywdę, a w drugim do niej motywuje. Stopniowalność (de)humanizacji na poziomie psychologicznym ma swoje konsekwencje dla poziomu zachowań grupowych, języka czy struktur, co oznacza, iż retoryka i praktyki dehumanizacyjne mogą być w różnym stopniu widoczne, znaczące dla zachowań grupowych oraz wykorzystywane dla uzasadniania przemocy. I znów widać to dobrze w kontekście różnic między dehumanizacją ofiar ludobójstw, pracy czy w edukacji. Ostatecznie dehumanizacja to nie tylko radykalne etykiety w czasie wojny, ale także subtelna zmiana słownictwa w czasach pokoju⁸⁷.

3. Podstawową funkcją dehumanizacji jest uzasadnianie przemocy w różnych jej postaciach, zwłaszcza przemocy bezpośredniej, strukturalnej lub kulturowej w sytuacjach rywalizacji realistycznej bądź społecznej oraz konsensualnej dyskryminacji. Obok tego dehumanizacja może na poziomie zjawisk grupowych pełnić głównie, choć nie tylko, funkcje mobilizacyjne, integracyjne, eksplanacyjne oraz tożsamościowe. Ścisły związek dehumanizacji i przemocy oznacza, że jest konstytutywna dla relacji władczych, dla dominacji i podporządkowania, dla możliwości decydowania za innych, pozbawiania ich głosu, marginalizacji, wykluczania, dyskryminacji. Dzieje się tak nawet wówczas, gdy dehumanizacja pojawia się pod postacią superhumanizacji lub ma elementy pozornie pozytywne (np. zwierzęta jako „totemy” klubowe lub wojskowe, wypowiedziane wobec najbliższych „koteczku” czy „myszko” albo gloryfikacja, ubóstwienie politycznych liderów czy idoli popkultury i przypisanie im wręcz ponadnaturalnych cech). Także w tym przypadku punktem wyjścia, swego rodzaju tłem dla społecznych relacji, jest podział na tych, którzy „mogą więcej”, i tych, którzy „mogą mniej”. I znów jest to stopniowalne, co oznacza, że po jednej stronie mamy formy subtelne, wręcz niezauważalne (np. „misię”, „cukiereczki”, „słodczyce” o dzieciach przedszkolnych, które na podstawowym poziomie można odczytywać jako uzasadnienie dla dominującej pozycji wychowawczyni czy wychowawcy), a po drugiej stronie radykalne i wprost usprawiedliwiające najbardziej krzywdzące formy działania kategorii znane powszechnie z historii masowych mordów (np. „karaluchy”, „nowotwór”, „zło”, „szatan” itd.). Pomiędzy nimi mamy formy, które są powszechne, często nie budzą nawet wielkich sprzeciwów, i to pomimo tego, że badania pokazują, iż tego rodzaju język wiąże się z obniżonym poziomem empatii, mniejszą chęcią pomocy i akceptacją różnego rodzaju „nadmierzających” działań, w tym traktowania

⁸⁷ S.M. Utych, *How Dehumanization Influences Attitudes toward Immigrants*, „Political Research Quarterly” 2018, vol. 71, nr 2, s. 440-441.

opresyjnego i krzywdzącego. Niech za przykład posłużą tu takie mechanizacje, jak „fala” czy „napływ” w odniesieniu do uchodźców lub imigrantów.

4. (De)humanizacja jest centralna dla zjawisk polityzacji i depolityzacji (głównie intencjonalnej). Z jednej strony przypisanie komuś człowieczeństwa – humanizacja – jest warunkiem upodmiotowienia, uznania zdolności do przeżywania, sprawstwa, w tym podejmowania racjonalnych decyzji i działań, zdolności komunikowania, posiadania i artykulacji potrzeb i interesów oraz ich świadomości, a także bycia tym, do kogo odnosi się moralność. Z drugiej strony odebranie komuś człowieczeństwa – dehumanizacja – jest punktem wyjścia do uprzedmiotowienia, ale nie w dokładnie takim sensie, w jakim pojęcie to funkcjonuje w ramach teorii uprzedmiotowienia. Idzie tu raczej o uznanie, że ktoś może stać się przedmiotem polityki bez możliwości aktywnego jej przekształcania, a to ze względu na odebranie przeżywania lub sprawstwa, w szczególności zdolności do racjonalnego myślenia, komunikowania i bycia podmiotem moralnym. Relacja podmiotowość – przedmiotowość jest dla mnie centralna dla polityczności, albowiem politycznymi stają się te obszary aktywności, te zjawiska, te kwestie, które są obiektem debaty, sporu, walki podmiotów polityki. Sama kwestia granic i cech podmiotów, rzecz jasna, także może być sprawą polityczną, i to decydującą o tym, kto i w jakim zakresie ma prawo mówić.

5. Wiele koncepcji polityczności podkreśla konieczne dla zjawisk politycznych napięcie między stronami sporu. Bez względu na to, czy mówimy tu o sporze czy konflikcie, przeciwniku lub wrogu, walce bądź wojnie, kluczowa jest dystynkcja my – oni. Co ważne, problem tworzenia i trwania tego rodzaju podziałów na poziomie psychologicznym jest dobrze teoretycznie opracowany oraz empirycznie uzasadniony, m.in. przez teorię rzeczywistego konfliktu grupowego, teorię tożsamości społecznej oraz teorię uzasadniania systemu, które odnoszą się do konfliktów postrzeganych w kategoriach rywalizacji realistycznej bądź społecznej oraz konsensualnej dyskryminacji, o czym wspominałem. Zjawiskiem centralnym dla tych teorii oraz innych teorii wrogości międzygrupowej (zwłaszcza dla teorii tożsamości społecznej, której wkład w rozwój tego obszaru badań jest nie do przecenienia) są automatyczne zjawiska faworyzacji grupy własnej i dyskryminacji grupy obcej, pojawiające się w sytuacji aktywacji tożsamości społecznej i zinterpretowania przez jednostkę swojej pozycji jako członka grupy, a więc jakiegoś „my” różnego od „innych”. Prowadzone na styku teorii tożsamości społecznej oraz teorii infrahumanizacji, a następnie teorii dehumanizacji badania pokazują, że faworyzacji grupy obcej towarzyszy zjawisko jej humanizacji, a dyskryminacji grupy obcej – dehumanizacji. W tym sensie można uznać, że najpewniej dystynkcja my – oni nie jest jedynie sposobem na odróżnianie „naszych” od „tamtych” w sytuacji sprzeczności interesów, ale na poziomie psychologicznym jest także sposobem delimitacji nas (ludzi) i innych, którym tego statusu się odmawia, którym nie przypisuje się pełni człowieczeństwa. Biorąc to pod uwagę, sądzę, że refleksja nad humanizacją i dehumanizacją oraz tworzeniem podziałów my – oni jest kluczowa dla namysłu teoriopolitycznego i stanowi być może brakujące ogniwo w teorii polityczności, umożliwiające również rozwój badań nad depolityzacją. Jest ona także wartościowa, albowiem pozwala na relatywnie czytelną operacjonalizację pojęć teoretycznych i empiryczną weryfikację teorii.

6. Polityzacja i depolityzacja to procesy o różnym stopniu efektywności (bywa, że intencje aktorów politycznych zmierzających do polityzacji i depolityzacji nie są skuteczne i ich zamierzenia nie odnoszą sukcesu, a więc zjawisko nie zostaje upolitycznione lub też nie zostaje pozbawione takiego statusu). Jak wspominałem, depolityzacja może mieć co najmniej dwie podstawowe formy – integrującą i dezintegrującą. W przypadku pierwszym mówimy o wyłączeniu z obszaru polityki pewnych zagadnień ze względu na pozbawienie ich elementów spornych. Można powiedzieć, że w takich przypadkach znika antagonizm, a skoro tak, to znika również polityczność. Wzmiankowanym już przykładem jest tu zjawisko uczynienia jakiejś sprawy kwestią bezpieczeństwa narodowego. Depolityzacja dezintegrująca pojawia się zazwyczaj pod postacią wyłączenia podmiotowości niektórych uczestników sporu, a mówiąc prościej: ich dehumanizacji. Idzie tutaj o uznanie, iż polityczna relacja w postaci sporu/konfliktu dwóch podmiotów przestaje w istocie istnieć ze względu na korektę owej relacji na podmiot/przedmiot. Temu ostatniemu odmawia się więc możliwości zabierania głosu, zazwyczaj poprzez usunięcie z kręgu podmiotów moralnych, odebranie możliwości racjonalnego myślenia, komunikowania. I znów można za teorią postrzegania umysłu powtórzyć, że na poziomie najogólniejszym idzie tu o odebranie zdolności do przeżywania, doświadczania i/lub sprawczości. Pojawiająca się w ten sposób depolityzacja następuje nie wskutek usunięcia przedmiotu sporu, rozwiązania konfliktu itp., lecz pozbawienia strony sporu prawa do bycia nią. Rzecz jasna, tego rodzaju działania widoczne są najsilniej w sytuacjach wojen, konfliktów zbrojnych, masowych mordów, ludobójstw i politobójstw – słowem, gdy w grę wchodzi radykalne użycie przemocy bezpośredniej. Wróg odczłowieczony, sprowadzony do roli zwierzęcia, maszyny, demona, choroby czy innych jeszcze „obiektów” jest bytem bez praw, któremu nie trzeba, a nawet nie można współczuć i którego nie trzeba wysłuchać. Traci więc polityczny status. Niemniej jednak tego rodzaju działania są często obecne, choć pod bardziej subtelnymi postaciami, także w porządku krajów demokratycznych i w okresach pokoju. Przykładów można tutaj podać wiele, również z „polskiego podwórka”. Trudno bowiem zaprzeczyć, że nikomu nie trzeba współczuć, a i nawet pewną satysfakcję mieć można wówczas, gdy „słysząc kwik świń oderwanych od koryta” lub gdy „słysząc wycie, znakomicie”. Co jest ważne wszakże, to nie tyle język podziału i uzasadnienia działań, które niekiedy preradzają się w różne formy przemocy, ile fakt, że zdehumanizowani nie mają możliwości obrony, bo nie będąc postrzegani jako w pełni ludzie, nie muszą być wysłuchani, a gdy znika podmiot, to znika również problem polityczny. Można więc powiedzieć, że dehumanizacja rozumiana jako pozbawianie innych człowieczeństwa w wymiarach moralnym, komunikacyjnym lub racjonalnym to narzędzie depolityzacji, która ma różne poziomy i cele – od instrumentalnych (tymczasowe pozbawienie głosu, uzasadnienie krzywdy symbolicznej czy politycznej), przez strukturalne (trwałe wyłączenie z procesu politycznego, systemowe niebranie pod uwagę, systemowa przemoc itp.), aż po egzystencjalne (usunięcie poza sferę deliberacji, eliminacja).

7. Do podstawowych narzędzi dehumanizacji w procesach depolityzacji należą zabiegi dyskursywne mające postać bezpośrednich inwektyw, w szczególności animalizacji (np. „świnie oderwane od koryta”, „lemingi”, „tłuste koty”, by podać kilka popularnych

w polskim dyskursie kategorii), mechanizacji (np. „moherowe berety”, „bezduszni liberałowie”), demonizacji (np. „czyste zło”, „zło wcielone”), medykalizacji (np. „rak toczący Polskę”), sanityzacji (np. „odgrzybianie” Polski) i inne. Mogą one mieć swoje konsekwencje w postaci projektowania, tworzenia i reprodukcji dehumanizujących rozwiązań instytucjonalnych i strukturalnych, mogą też wejść na stałe „do obiegu” kultury w postaci stereotypów, uprzedzeń, wzorów zachowań, oczekiwań wobec roli itp.

8. Sprawą wartą uwagi, a w tym miejscu nieporuszoną szerzej, co jest oczywistą wadą niniejszych rozważań, jest to, że jeśli odmowa przypisania cech ludzkich jest związana z depolityzacją, to zmieniająca się w ten sposób architektura sfery politycznej ujawnia nowe napięcia polityczne i procesy polityzacji. W tym sensie dehumanizacja może upolitycznić, a w efekcie depolityzacja może być punktem wyjścia do ponownej polityzacji zjawisk innych lub zrekonceptualizowanych poprzez zmianę układu sił między aktorami, może też odsłaniać inne pola konfliktu. Kwestia ta, podobnie jak poprzednie, wymaga jednak dalszego namysłu.

9. Na koniec pozostaje jeszcze sprawa niezwykle ważna, mianowicie kryteria, które mogą posłużyć za punkt wyjścia do uznania zjawisk za pozbawione politycznego znaczenia. Nie będę próbował podawać w tym miejscu kompletnej listy, chciałbym tylko zwrócić uwagę na kwestie funkcjonalne. Wiele autorek i wielu autorów podkreśla, że kluczowe politycznie są te zjawiska, które ogniskują uwagę, są przedmiotem sporu i punktem wyjścia do aktywności i działań, a także prowadzą do identyfikacji i mobilizacji, przekładając się na procesy integracji, dezintegracji i reintegracji wielkich grup społecznych. Mając to na względzie, depolityzacja pojawiać się będzie tam, gdzie kwestie, sprawy, zjawiska przestają być postrzegane jako ogniskujące uwagę i jako istotne dla politycznej walki, tracą one „moc” w tym sensie, że przestają być ważnymi punktami odniesienia, identyfikacji i mobilizacji, przestają być sprawami, wokół których toczy się polityczny spór i które są ważne zarówno dla organizacji ruchów społeczno-politycznych, jak i dla uprawomocnienia chęci zdobycia i sprawowania władzy.

Zdaję sobie sprawę, że zarysowane wyżej uwagi są niekompletne i stanowią jedynie punkt wyjścia do dalszych prac. Nie tylko mogą, ale i powinny one zostać poddane pogłębionej krytyce. Moim celem w tym miejscu jest więc, powtórzę, zaproszenie do rozpoczęcia szerszych badań nad mechanizmami depolityzacji zjawisk jako procesu poniekąd odwrotnego do polityczności. Sądzę, że szczególnie użyteczne może tu być włączenie do badań zagadnień procesów humanizacji i dehumanizacji jako kluczowych dla polityczności oraz „depolityczności”.

BIBLIOGRAFIA

- Asaro P., *On Banning Autonomous Weapon Systems. Human Rights, Automation, and the Dehumanization of Lethal Decision-Making*, „International Review of the Red Cross” 2012, vol. 94, nr 886, <https://doi.org/10.1017/S1816383112000768>.
- Bandura A., *Moral Disengagement in the Perpetration of Inhumanities*, „Personality and Social Psychology Review” 1999, vol. 3, nr 3, https://doi.org/10.1207/s15327957pspr0303_3.

- Bandura A., *Selective Moral Disengagement in the Exercise of Moral Agency*, „Journal of Moral Education” 2002, vol. 31, nr 2, <https://doi.org/10.1080/0305724022014322>.
- Bandura A., Underwood B., Fromson M.E., *Disinhibition of Aggression through Diffusion of Responsibility and Dehumanization of Victims*, „Journal of Research in Personality” 1975, vol. 9, nr 4, [https://doi.org/10.1016/0092-6566\(75\)90001-X](https://doi.org/10.1016/0092-6566(75)90001-X).
- Bar-Tal D., *Delegitimation. The Extreme Case of Stereotyping*, [w:] *Stereotyping and Prejudice. Changing Conceptions*, red. D. Bar-Tal [i in.], New York 1989, <https://doi.org/10.1007/978-1-4612-3582-8>.
- Bar-Tal D., Hammack P.L., *Conflict, Delegitimization, and Violence*, [w:] *The Oxford Handbook of Intergroup Conflict*, red. L.R. Tropp, Oxford 2012, <https://doi.org/10.1093/oxfordhb/9780199747672.013.0003>.
- Bauman Z., *Nowoczesność i zagłada*, przeł. F. Jaszuski, Warszawa 1992.
- Beck U., Beck-Gernsheim E., *Individualization. Institutionalized Individualism and Its Social and Political Consequences*, London 2002, <https://doi.org/10.4135/9781446218693>.
- Biały F., *Koncepcje demokracji agonistycznej*, Poznań 2018.
- Blok Z., Kołodziejczak M., *O statusie i znaczeniu kategorii polityki i polityczności w nauce o polityce*, „Studia Politologiczne” 2015, vol. 37.
- Blok Z., *O polityczności, polityce i politologii*, Poznań 2009.
- Borowiec P., *Odmiany teorii ugruntowanej jako metody wyjaśniania i zrozumienia polityki, interdyscyplinarnego przedmiotu badań naukowych*, „Studia Politologiczne” 2017, vol. 46.
- Brandt M.J., Reyna Ch., *The Chain of Being. A Hierarchy of Morality*, „Perspectives on Psychological Science” 2011, vol. 6, nr 5, <https://doi.org/10.1177/1745691611414587>.
- Bronstein C., *Battling Pornography. The American Feminist Anti-Pornography Movement, 1976-1986*, Cambridge–New York 2011.
- Brown M., *The Culture of Punishment. Prison, Society, and Spectacle*, New York–London 2009.
- Brown R., *Procesy grupowe. Dynamika wewnątrzgrupowa i międzygrupowa*, przeł. J. Suchecki, Gdańsk 2006.
- Buzan B., Waever O., Wilde J. de, *Security. A New Framework for Analysis*, London 1998.
- Carl Schmitt i współczesna myśl polityczna*, red. R. Skarzyński, Warszawa 1996.
- Coker Ch., *On Humanising War*, „Totalitarian Movements and Political Religions” 2000, vol. 1, nr 2, <https://doi.org/10.1080/14690760008406933>.
- Davis D.B., *Inhuman Bondage. The Rise and Fall of Slavery in the New World*, New York 2006.
- Dehumanization of Warfare. Legal Implications of New Weapon Technologies*, red. W. Heintschel von Heinegg, R. Frau, T. Singer, Cham 2018, <https://doi.org/10.1007/978-3-319-67266-3>.
- Dijk T.A. van, *Elite Discourse and Racism*, Newbury Park [i in.] 1993.
- Dijk T.A. van, *Racism and the Press*, London–New York 1991.
- Dudzikowa M., *Oznaki dehumanizacji szkoły. W perspektywie metaforyki zwierzęcej*, [w:] *Uczłowieczy komunikację. Nauczyciel wobec ucznia w przestrzeni szkolnej*, red. H. Kwiatkowska, Kraków 2015.
- Duggan L., Hunter N.D., *Sex Wars. Sexual Dissent and Political Culture*, New York–London 2006.
- Dworkin A., *Pornography. Men Possessing Women*, New York [i in.] 1989.

- Dybel P., Wróbel S., *Granice polityczności. Od polityki emancypacji do polityki życia*, Warszawa 2008.
- Epley N., Waytz A., Cacioppo J.T., *On Seeing Human. A Three-Factor Theory of Anthropomorphism*, „Psychological Review” 2007, vol. 114, nr 4, <https://doi.org/10.1037/0033-295X.114.4.864>.
- Fanon F., *Wyklęty lud ziemi*, przeł. H. Tygielska, Warszawa 1985.
- Fiske S.T., *Social Beings. A Core Motives Approach to Social Psychology*, New York 2004.
- Fouché R., *Aren't Athletes Cyborgs? Technology, Bodies, and Sporting Competitions*, „Women's Studies Quarterly” 2012, vol. 40, nr 1/2, <https://doi.org/10.1353/wsq.2012.0002>.
- Fredrickson B.L., Roberts T.-A., *Objectification Theory. Toward Understanding Women's Lived Experiences and Mental Health Risk*, „Psychology of Women Quarterly” 1997, vol. 21, nr 2, <https://doi.org/10.1111/j.1471-6402.1997.tb00108.x>.
- Freire P., *Pedagogy of the Oppressed. 30th Anniversary Edition*, New York 2000.
- French S.E., Jack A.I., *Dehumanizing the Enemy. The Intersection of Neuroethics and Military Ethics*, [w:] *Responsibilities to Protect. Perspectives in Theory and Practice*, red. D. Whetham, B.J. Strawser, Leiden–Boston 2015.
- Galtung J., *Cultural Violence*, „Journal of Peace Research” 1990, vol. 27, nr 3, <https://doi.org/10.1177/0022343390027003005>.
- Galtung J., *Peace by Peaceful Means. Peace and Conflict, Development and Civilization*, London [i in.] 1996, <https://doi.org/10.4135/9781446221631>.
- Galtung J., *Violence, Peace, and Peace Research*, „Journal of Peace Research” 1969, vol. 6, nr 3, <https://doi.org/10.1177/002234336900600301>.
- Goffman E., *Institucje totalne. O pacjentach szpitali psychiatrycznych i mieszkańców innych instytucji totalnych*, przeł. J. Łaszcz, Sopot 2011.
- Goldhagen D.J., *Wiek ludobójstwa*, przeł. M. Romanek, Kraków 2012.
- Gray H.M., Gray K., Wegner D.M., *Dimensions of Mind Perception*, „Science” 2017, vol. 315, nr 5812, <https://doi.org/10.1126/science.1134475>.
- Griffin P., *Financial Governance 'After' Crisis. On the Liminality of the Global Financial Crisis and its 'Afterwards', through a Gender Lens*, „Politics” 2017, vol. 37, nr 4, <https://doi.org/10.1177/0263395717720932>.
- Hagan J., Rymond-Richmond W., *The Collective Dynamics of Racial Dehumanization and Genocidal Victimization in Darfur*, „American Sociological Review” 2008, vol. 73, nr 6, <https://doi.org/10.1177/000312240807300601>.
- Haque O.S., Waytz A., *Dehumanization in Medicine. Causes, Solutions, and Functions*, „Perspectives on Psychological Science” 2012, vol. 7, nr 2, <https://doi.org/10.1177/1745691611429706>.
- Harris L.T., Fiske S.T., *Dehumanizing the Lowest of the Low. Neuroimaging Responses to Extreme Out-groups*, „Psychological Science” 2006, vol. 17, nr 10, <https://doi.org/10.1111/j.1467-9280.2006.01793.x>.
- Haslam N., *Dehumanization. An Integrative Review*, „Personality and Social Psychology Review” 2006, vol. 10, nr 3, https://doi.org/10.1207/s15327957pspr1003_4.
- Haslam N., Loughnan S., *Dehumanization and Infrahumanization*, „Annual Review of Psychology” 2014, vol. 65, <https://doi.org/10.1146/annurev-psych-010213-115045>.

- Haslam N., Loughnan S., Holland E., *The Psychology of Humanness*, [w:] *Objectification and (De)Humanization*, red. S.J. Gervais, New York 2013, https://doi.org/10.1007/978-1-4614-6959-9_2.
- Haslam N., *The Social Psychology of Dehumanization*, [w:] *The Routledge Handbook of Dehumanization*, red. M. Kronfeldner, London–New York 2021, <https://doi.org/10.4324/9780429492464-chapter8>.
- Hawkins B., *The New Plantation. Black Athletes, College Sports, and Predominantly White NCAA Institutions*, New York 2010.
- Heitmeyer W., *Right-Wing Extremist Violence*, [w:] *International Handbook of Violence Research*, red. W. Heitmeyer, J. Hagan, Dordrecht 2003, <https://doi.org/10.1007/978-0-306-48039-3>.
- Hoberman J.M., *Mortal Engines. The Science of Performance and the Dehumanization of Sport*, New York [i in.] 1992.
- Hodson G., MacInnis C.C., Costello K., *(Over)Valuing “Humanness” as an Aggravator of Inter-group Prejudices and Discrimination*, [w:] *Humanness and Dehumanization*, red. P.G. Bain, J. Vaes, J.-P. Leyens, New York 2014.
- Humiliation, Degradation, Dehumanization. Human Dignity Violated*, red. P. Kaufmann [i in.], Dordrecht 2011, <https://doi.org/10.1007/978-90-481-9661-6>.
- Jabłoński A., *Teoretyczne ujęcia konfliktu politycznego*, „Wrocławskie Studia Politologiczne” 2017, t. 22, <https://doi.org/10.19195/1643-0328.22.2>.
- Jackson R.L., *Scripting the Black Masculine Body. Identity, Discourse, and Racial Politics in Popular Media*, Albany 2006.
- Jensen R., *Getting Off. Pornography and the End of Masculinity*, Cambridge, MA 2007.
- Jost J.T., Banaji M.R., *The Role of Stereotyping in System-Justification and the Production of False Consciousness*, „British Journal of Social Psychology” 1994, vol. 33, nr 1, <https://doi.org/10.1111/j.2044-8309.1994.tb01008.x>.
- Kahn P.E., *The Flourishing and Dehumanization of Students in Higher Education*, „Journal of Critical Realism” 2017, vol. 16, nr 4, <https://doi.org/10.1080/14767430.2017.1347444>.
- Karwat M., *Autorytaryzm a populizm. Zarys współzależności*, [w:] *Autorytarny populizm w XXI wieku. Krytyczna rekonstrukcja*, red. F. Pierzchalski, G. Rydliński, Warszawa 2017.
- Karwat M., *Metodologiczne dylematy i pułapki pojęcia polityczności*, „Politeja” 2015, vol. 12, nr 4 (36), <https://doi.org/10.12797/Politeja.12.2015.36.08>.
- Karwat M., *O statusie pojęcia „polityczności”*, „Studia Politologiczne” 2015, vol. 37.
- Karwat M., *Polityczność i upolitycznienie. Metodologiczne ramy analizy*, „Studia Politologiczne” 2010, vol. 17.
- Karwat M., *Syndromatyczny charakter przedmiotu nauki o polityce*, [w:] *Demokratyczna Polska w globalizującym się świecie. I Ogólnopolski Kongres Politologii, Warszawa, 22-24 września 2009*, red. K.A. Wojtaszczyk, A. Mirska, Warszawa 2009.
- Kelman H.C., *Violence without Moral Restraint. Reflections on the Dehumanization of Victims and Victimiziers*, „Journal of Social Issues” 1973, vol. 29, nr 4, <https://doi.org/10.1111/j.1540-4560.1973.tb00102.x>.
- Klementewicz T., *Politolog w labiryncie paradygmatów – pułapki eklektyzmu*, [w:] *Podejścia badawcze i metodologie w nauce o polityce*, red. B. Krauz-Mozer, P. Ścigaj, Kraków 2013.

- Kronfeldner M., *Introduction. Mapping Dehumanization Studies*, [w:] *The Routledge Handbook of Dehumanization*, red. M. Kronfeldner, London–New York 2021, <https://doi.org/10.4324/9780429492464>.
- Ladd-Taylor M., *Fixing the Poor. Eugenic Sterilization and Child Welfare in the Twentieth Century*, Baltimore 2017.
- LeMoncheck L., *Dehumanizing Women. Treating Persons as Sex Objects*, Totowa 1985.
- Lewandowski A., *Konflikt i przemoc w koncepcjach polityki Chantal Mouffe oraz Carla Schmitta*, „Społeczeństwo. Edukacja. Język” 2017, vol. 1, nr 5.
- Leyens J.-P. [i in.], *The Emotional Side of Prejudice. The Attribution of Secondary Emotions to Ingroups and Outgroups*, „Personality and Social Psychology Review” 2000, vol. 4, nr 2, https://doi.org/10.1207/S15327957PSPR0402_06.
- Leyens J.-P., *Retrospective and Prospective Thoughts about Infrahumanization*, „Group Process & Intergroup Relations” 2009, vol. 12, nr 6, <https://doi.org/10.1177/1368430209347330>.
- Loughnan S., Haslam N., Kashima Y., *Understanding the Relationship between Attribute-Based and Metaphor-Based Dehumanization*, „Group Processes & Intergroup Relations” 2009, vol. 12, nr 6, <https://doi.org/10.1177/1368430209347726>.
- MacKinnon C.A., *Feminism Unmodified. Discourses on Life and Law*, Cambridge, MA–London 1987.
- Malacrida C., *A Special Hell. Institutional Life in Alberta's Eugenic Years*, Toronto–Buffalo–London 2015, <https://doi.org/10.3138/9781442620490>.
- McDonald M., *Konstruktywizm*, [w:] *Studia bezpieczeństwa*, red. P.D. Williams, przeł. W. Nowicki, Kraków 2012.
- Mider D., *Analiza przebiegu prezydenckiej kampanii wyborczej 2010 roku w Usencie (grupa pl.soc.polityka)*, „Studia Politologiczne” 2011, vol. 21.
- Minkner K., *Główne problemy konceptualizacji pojęcia polityczności*, „Studia Politologiczne” 2015, vol. 37.
- Minkner K., *Konfigurowanie granic gatunkowych a problem polityczności. Przypadek posthumanizmu i transhumanizmu*, „Athenaeum. Polskie studia politologiczne” 2017, vol. 55, <https://doi.org/10.15804/athena.2017.55.01>.
- Minkner K., *Metateoretyczne uwagi do koncepcji polityczności Chantal Mouffe w kontekście jej ideologicznych uwikłań*, „Wrocławskie Studia Politologiczne” 2017, t. 22, <https://doi.org/10.19195/1643-0328.22.4>.
- Minkner K., *Problem polityczności jako metateoretyczne wyzwanie dla politologii*, „Athenaeum. Polskie studia politologiczne” 2014, vol. 43.
- Monroe K.R., *Cracking the Code of Genocide. The Moral Psychology of Rescuers, Bystanders, and Nazis during the Holocaust*, „Political Psychology” 2008, vol. 29, nr 5, <https://doi.org/10.1111/j.1467-9221.2008.00661.x>.
- Morehouse Ch., *Combating Human Trafficking. Policy Gaps and Hidden Political Agendas in the USA and Germany*, Wiesbaden 2009, <https://doi.org/10.1007/978-3-531-91524-1>.
- Mouffe Ch., *Agonistyka. Polityczne myślenie o świecie*, przeł. B. Szelewa, Warszawa 2015.
- Mouffe Ch., *Carl Schmitt and the Paradox of Liberal Democracy*, „The Canadian Journal of Law and Jurisprudence” 1997, vol. 10, nr 1, <https://doi.org/10.1017/S0841820900000217>.
- Mouffe Ch., *Deliberative Democracy or Agonistic Pluralism?*, „Social Research” 1999, vol. 66, nr 3.

- Mouffe Ch., *Polityczność. Przewodnik „Krytyki Politycznej”*, przeł. J. Erbel, Warszawa 2008.
- Mouffe Ch., *Wyzwanie Schmitta*, [w:] *Carl Schmitt. Wyzwanie polityczności*, red. Ch. Mouffe, przeł. T. Leśniak [i in.], Warszawa 2011.
- Opotow S., *Moral Exclusion and Injustice. An Introduction*, „Journal of Social Issues” 1990, vol. 46, nr 1, <https://doi.org/10.1111/j.1540-4560.1990.tb00268.x>.
- Ozimek-Hanslik M., *Politologia a debata o polityczności. Próba reasumpcji*, [w:] *Wokół holistycznej interpretacji polityki. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi zw. dr. hab. Mirosławowi Karwatowi*, red. F. Pierzchalski, M. Tobiasz, J. Ziółkowski, Warszawa 2002.
- Patterson O., *Slavery and Social Death. A Comparative Study*, Cambridge, MA–London 1982.
- Pierzchalski F., *Całość integratywna w świetle mechanizmu intencjonalności kolektywnej*, [w:] *Wokół holistycznej interpretacji polityki. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi zw. dr. hab. Mirosławowi Karwatowi*, red. F. Pierzchalski, M. Tobiasz, J. Ziółkowski, Warszawa 2002.
- Pierzchalski F., *Podmiotowość polityczna w perspektywie indywidualistycznej i holistycznej*, Pułtusk 2009.
- Pierzchalski F., *Polityka jako rozmyty przedmiot badań*, [w:] *Metafory polityki*, t. 4, red. B. Kaczmarek, Warszawa 2013.
- Polityka i polityczność. Problemy teoretyczne i metodologiczne*, red. A. Czajowski, L. Sobkowiak, Wrocław 2012.
- Porta D. della, *Violence and the New Left*, [w:] *International Handbook of Violence Research*, red. W. Heitmeyer, J. Hagan, Dordrecht 2003.
- Ritzer G., *McDonalduzacja społeczeństwa*, przeł. S. Magala, Warszawa 1999.
- Rosicki R., Szewczak W., *O przedmiocie badań politologii. Czy możliwa jest ogólna teoria polityki?*, „Studia Polityczne” 2012, nr 29.
- The Routledge Handbook of Dehumanization*, red. M. Kronfeldner, London–New York 2021, <https://doi.org/10.4324/9780429492464>.
- Rubin M., Hewstone M., *Social Identity, System Justification, and Social Dominance. Commentary on Reicher, Jost et al., and Sidanius et al.*, „Political Psychology” 2004, vol. 25, nr 6, <https://doi.org/10.1111/j.1467-9221.2004.00400.x>.
- Rubisz L., *Płynność jako cecha polityczności. Carl Schmitt i Zygmunt Bauman a współczesny dyskurs o granicach polityki*, „Studia Politologiczne” 2015, vol. 37.
- Santa Ana O., *Brown Tide Rising. Metaphors of Latinos in Contemporary American Public Discourse*, Austin 2002, <https://doi.org/10.7560/777668>.
- Santa Ana O., *‘Like an Animal I Was Treated’. Anti-Immigrant Metaphor in US Public Discourse*, „Discourse & Society” 1999, vol. 10, nr 2, <https://doi.org/10.1177/0957926599010002004>.
- Savage R., *Modern Genocidal Dehumanization. A New Model*, „Patterns of Prejudice” 2013, vol. 47, nr 2, <https://doi.org/10.1080/0031322X.2012.754575>.
- Sawczyński P., *Polityczność podmiotu. Spór o podmiotowość polityczną w świetle zwrotu językowego*, Kraków 2016.
- Schmitt C., *Teologia polityczna i inne pisma*, wybór, przekł. i wstęp M.A. Cichocki, Kraków–Warszawa 2000.
- Schulzke M., *The Morality of Drone Warfare and the Politics of Regulation*, London 2017, <https://doi.org/10.1057/978-1-137-53380-7>.

- Schwartz S.H., Struch N., *Values, Stereotypes, and Intergroup Antagonism*, [w:] *Stereotyping and Prejudice. Changing Conceptions*, red. D. Bar-Tal [i in.], New York 1989, https://doi.org/10.1007/978-1-4612-3582-8_7.
- Sherif M. [i in.], *The Robbers Cave Experiment. Intergroup Conflict and Cooperation*, Middletown, CT 1988.
- Sigmon J.N., *Combating Modern-Day Slavery. Issues in Identifying and Assisting Victims of Human Trafficking Worldwide*, „Victims and Offenders. An International Journal of Evidence-based Research, Policy, and Practice” 2008, vol. 3, nr 2-3, <https://doi.org/10.1080/15564880801938508>.
- Smith D.L., *Dehumanization, Essentialism, and Moral Psychology*, „Philosophy Compass” 2014, vol. 9, nr 11, <https://doi.org/10.1111/phc3.12174>.
- Smith D.L., *Less Than Human. Why We Demean, Enslave, and Exterminate Others*, New York 2011.
- Smith D.L., *On Inhumanity. Dehumanization and How to Resist It*, New York 2020, <https://doi.org/10.1093/oso/9780190923006.001.0001>.
- Smith D.L., *Paradoxes of Dehumanization*, „Social Theory and Practice” 2016, vol. 42, nr 2, <https://doi.org/10.5840/soctheorpract201642222>.
- Stephan W.G., Stephan C.W., *Wywieranie wpływu przez grupy. Psychologia relacji*, przeł. M. Kacmajor, Gdańsk 2003.
- Symboliczność przestrzeni polityki. Między teorią a praktyką*, red. J. Golinowski, F. Pierzchalski, Bydgoszcz 2011.
- Szasz T.S., *Ideology of Insanity. Essays on the Psychiatric Dehumanization of Man*, Syracuse 1991.
- Szewczak W., *Struktura wiedzy teoretycznej a przedmiot badania politologii*, „Studia Politologiczne” 2017, vol. 46.
- Szwabowski O., *Uniwersytet – fabryka – maszyna. Uniwersytet w perspektywie radykalnej*, Warszawa 2014.
- Ścigaj P., *Politologia wobec „zwrótu dehumanizacyjnego”*, [w:] *Wokółholistycznej interpretacji polityki. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi zw. dr. hab. Mirosławowi Karwatowi*, red. F. Pierzchalski, M. Tobiasz, J. Ziółowski, Warszawa 2002.
- Tajfel H., Turner J.C., *An Integrative Theory of Intergroup Conflict*, [w:] *The Social Psychology of Intergroup Relations*, red. W.G. Austin, S. Worchel, Monterey, CA 1979.
- Tipler C., Ruscher J.B., *Agency’s Role in Dehumanization. Non-human Metaphors of Out-groups*, „Social and Personality Psychology Compass” 2014, vol. 8, nr 5, <https://doi.org/10.1111/spc3.12100>.
- Utych S.M., *How Dehumanization Influences Attitudes toward Immigrants*, „Political Research Quarterly” 2018, vol. 71, nr 2, <https://doi.org/10.1177/1065912917744897>.
- Waytz A. [i in.], *Causes and Consequences of Mind Perception*, „Trends in Cognitive Science” 2010, vol. 14, nr 8, <https://doi.org/10.1016/j.tics.2010.05.006>.
- Waytz A., Schroeder J., Epley N., *The Lesser Minds Problem*, [w:] *Humanness and Dehumanization*, red. P.G. Bain, J. Vaes, J.-P. Leyens, New York 2014.
- Waytz A., *The Power of Human. How Our Shared Humanity Can Help Us Create a Better World*, New York–London 2019 [Kindle edition].
- W poszukiwaniu polityczności*, red. E. Jurga-Wosik, S. Paczos, R. Rosicki, Poznań 2014.

Wylie G., *The International Politics of Human Trafficking*, London 2016, <https://doi.org/10.1057/978-1-137-37775-3>.

Ziółkowski J., *Dehumanizacja jako narzędzie socjotechniki politycznej*, [w:] *Wokół holistycznej interpretacji polityki. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi zw. dr. hab. Mirosławowi Karwatowi*, red. F. Pierchalski, M. Tobiasz, J. Ziółkowski, Warszawa 2002.

Paweł ŚCIGAJ – doktor, politolog pracujący w Instytucie Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Jego zainteresowania badawcze odnoszą się do teorii polityki, psychologii polityki i socjologii polityki, w szczególności teorii dehumanizacji, mechanizmów konfliktów międzygrupowych i teorii spiskowych. Autor, współautor lub redaktor 9 książek oraz blisko 50 artykułów naukowych.